

Cena 50 gr

echo

KRAKOWA

Rok XIX PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 75 (5811)

Kraków, 28, 29, 30 marca 1964 r.

Wielkanocne marsze pokoju

Kilka tysięcy brytyjskich bojowników przeciwko zbrojeniom nuklearnym wyruszyło 27 bm. z Londynu do bazy amerykańskiego lotnictwa wojskowego w Ruislip. Dziś ma się tam odbyć demonstracja przeciwko rozmieszczaniu obcych baz wojskowych na terytorium brytyjskim.

Około 1.000 szwajcarskich obrońców pokoju rozpoczęło 27 bm. z Lozanny do Genewy „drugą krajową marsz przeciwko broni nuklearnej”.

125 zut w ciągu godziny na trasie Kraków-Zakopane

Amatorzy wypoczynku licznie ściągają na okres świąt w Tatry, Beskid Sądecki i Sudety

Już w piątek rozpoczął się „najazd” świątecznych gości i turystów na miejscowości wczasowe i wypoczynkowe.

Szosa wiodąca z Krakowa do Zakopanego przejeżdżało średnio ok. 125 samochodów w ciągu godziny. Gospodarze Zakopanego spodziewają się w okresie świątecznym ok. 25 tys. gości, w tym ok. 2 tys. turystów zagranicznych z Czechosłowacji, NRD, Węgier, ZSRR, Francji i Anglii. Nie zabraknie też jednodniowych wycieczek samochodowych organizowanych przez zakłady pracy Śląska i Krakowa.

Przybywających w piątek do Zakopanego narciarzy zmartwiła pogoda. Termome-

try notowały +6 st., padał deszcz. Na Kasprowym notowano w południe zaledwie -1 st., a warunki śniegowe wybitnie się pogorszyły.

Podobnie było w Krynicy. Pochmurna pogoda i opady deszczu nie zraziły jednak przybywających tu licznie gości, dla których uruchomiono obok dodatkowych pociągów, kilkanaście kursów autobusów na trasie Kraków - Krynica.

W sobotę, podobnie łącznych przyjazdów spodziewają się miejscowości wypoczynkowe w Pieninach.

W Krynicy przygotowano się solidnie do przyjęcia świątecznych turystów. Domy wczasowe i pensjonaty przygotowały specjalne menu; w kawiarniach, klubach i świetlicach odbędzie się wiele imprez rozrywkowych, organizowanych na wzór popularnych „podwieczorków przy mikrofonie”.

Schroniska wysokogórskie Karkonoszy już 27 bm. wypełnione były do ostatniego miejsca. Do Karpacza, Szklarskiej Poręby, a także Polanicy, Dusznik i Międzygórz zjeżdżali bez przerwy wczasowicze i turyści.

Według prowizorycznych obliczeń w Sudetach spędzi świąta ok. 20 tys. osób.

Niestety i tutaj aura okazała się nielaskawa. Od tygodnia w Sudetach utrzymuje się odwilż. Nawet wysoko w górach pada deszcz. Wszystkie karkonoskie nartostrady z powodu braku śniegu i wystających kamieni zostały zamknięte.

Niespotykanie dużo gości zjeżdża w tym roku na święta do Augustowa i Białowięży, gdzie zima panuje jeszcze

w pełni. Zarezerwowano tu nie tylko miejsca noclegowe w domach turystycznych, ale także wiele kwatery prywatnych.

J. Cyrankiewicz zwiedził wystawę prac T. Kulisiewicza

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz zwiedził 27 bm. w salach „Zachęty” w Warszawie wystawę prac Tadeusza Kulisiewicza.

Czarne bociany już przyleciały

Onegdaj w okolicy Kostrzyna, woj. zielonogórskiego, pojawił się pierwszy klucz czarnych bocianów, które corocznie zakładają w pobliżu podmiejskich mokradeł swe kolonie. Wcześniej niż zazwyczaj przylot owych ptaków, zdaniem mieszkańców sąsiednich wsi, ma zapowiedzieć rychłą wiosnę słoneczną i ciepłą. (tu)

Słonecznej pogody, spokojnych dni, wielu smakolików na świątecznym stole i pełnej sprawności do pracy po świętach — życzy wszystkim Czytelnikom i Sympatykom **Echo Krakowa**

Wyniki plebiscytu „Expressu Wieczornego”

Barbara Rylska i Andrzej Łapicki laureatami „Złotej Maski”

W wyniku plebiscytu „Expressu Wieczornego” na najpopularniejszą aktorkę i aktora TV w roku 1963, laureatami: „Złotej Maski” zostali: Barbara Rylska i Andrzej Łapicki.

„Srebrne Maski” przyznano: A. Janowskiej, E. Czyżewskiej, B. Krafftównie, Z. Mrozowskiej, W. Głińskiemu, G. Holoubkowi, B. Łazuce, M. Czechowiczowi, „Starszym Panom” — J. Przyborze i J. Warszawskiemu.

W tegorocznym (trzecim z kolei) plebiscyście nadesłano rekordową liczbę ponad pół miliona kuponów nadesłali kobiety,

Desant irański wylądował w Zatoce Perskiej

Rozgłoszenia bagdadzka podała, że 27 bm. marynarze floty irańskiej wylądowali na jednej z wysp w Zatoce Perskiej. Rozgłoszenia nie podała żadnych bliższych danych. Natomiast damasceński dziennik „Al Saura” stwierdził, że marynarze irańscy lądowali na wyspie Aln-bu-Musa. Żołnierze desantu nakazali personelowi amerykańskiej spółki naftowej MECOM, którzy prowadzili prace badawcze na rachunek emiratu Szardża natychmiastowe opuszczenie wyspy.

Spółeczeństwo Brazylii solidaryzuje się z marynarzami walczącymi o swoje prawa

RIO DE JANEIRO

Jak donosi z Rio de Janeiro agencja AFP, marynarze brazylijscy, którzy zabarykadowali się w gmachu Zw. Zaw. Metalowców, dobrowolnie opuścili ten gmach.

Zostali oni przewiezieni nie do kwatery marynarki, czego nie chcieli z obawy przed represjami ze strony swych oficerów „goryli”, lecz do koszar I batalionu gwardyjskiego wojsk lądowych.

Według agencji zachodnich, marynarze (ogółem około 1.500 osób), postanowili opuścić gmach w odpowiedzi na apel prezydenta Goularta.

„NOVOS RUMOS”

W OBRONIE MARYNARZY

Tygodnik Komunistycznej Partii Brazylii „Novos Rumos” wydał 27 bm. numer specjalny, poświęcony w całości obronie praw marynarzy i żołnierzy piechoty morskiej, przebywających w demonstracyjnym samouwięzieniu.

„Cały kraj — pisze tygodnik — staje dziś po stronie marynarzy i żołnierzy piechoty morskiej, walczących o zmianę archaicznego

kodeksu marynarki Brazylii, o reformy podstawowe, których domaga się lud Brazylii. Zostali oni obciążeni i groziła im masakra ze strony oficerów „goryli” marynarki. Do masakry tej nie doszło tylko dlatego, że wojsko odmówiło wykonania rozkazu oficerów. Żołnierze, którzy mieli aresztować swoich towarzyszy broni przyłączyli się do nich i „goryle” musieli się wycofać.

W czasie tych wydarzeń wielką rolę odegrały akty solidarności robotników, intelektualistów i mas ludowych.

»Wielkie kąpanie« we wsi Wielkanoc

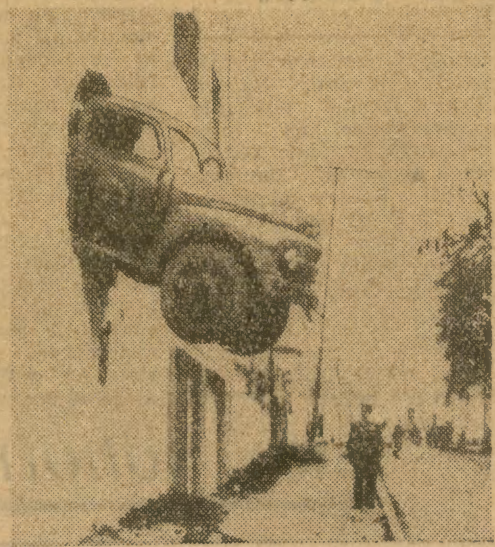
Jest w pow. Miechów wieś o oryginalnej i aktualnej nazwie... Wielkanoc. W konkursie na najczystsza wieś w Krakowskim właśnie Wielkanoc zdobyła przed kilku laty palmę pierwszeństwa. Nagrodę w wysokości 80 tys.

zi rozdzielono między 80 rodzin (tyle jest we wsi numerów). Każdy otrzymał za przypadający na niego „tysiąc” materiały budowlane na budowę urządzeń sanitarnych wokół obejść.

Nagroda „zaostrzyła apetyty” ludzi z Wielkanocy. Wzięto się więc do roboty, doprowadzono do porządku drogi, zasadzono dużo kwiatów. Nie dziwnego, że w kolejnym konkursie Wielkanoc stała się

(Dokończenie na str. 2)

Dziś Kraków będzie na skraju zimy. Zachmurzenie duże z chwilowymi przejaśnieniami i rozporządzeniami. Rano lokalne mgły i zamglenia. W ciągu dnia zanikające drobne opady deszczu. Temperatura od plus 1 do plus 5 st. C. Orientacyjna pogoda w czasie świąt: w niedzielę — zachmurzenie duże z przejaśnieniami, drobne opady deszczu, w poniedziałek — większe rozporządzenia.



Nieczęsto polcja staje przed tego rodzaju wykroczeniem. I jaki tu dać mandat kierowcy, który z taką „brawurą” zaparkował swój wóz w jednym z garaży na I piętrze? Ciekawe, w jaki sposób wydosł się potem z wozu? Wypadek miał miejsce w hiszpańskim mieście Alcala de Guadara. (db)

Ze świata

DEPARTAMENT STANU USA powiadomił kongres, że prezydent Johnson postanowił „nie opuszczać Stanów Zjednoczonych w czasie gdy urząd wiceprezydenta kraju nie jest obsadzony”. List tej treści przesłał z-ca sekretarza stanu F. Dutton grupie kongresmenów, którzy wystąpili z sugestią, aby Johnson spotkał się z prez. de Gaulle'em.

WALKI, KTÓRE WYBUCHŁY 26 BM. NA GRANICY ETIOPII Z SOMALIĄ kontynuowane były w piątek. Obie strony obwiniają się wzajemnie o dokonanie agresji. Rzecznik etiopskiego ministerstwa oświadczył, iż w walkach w rejonie Dabagorale zginęło 8 żołnierzy etiopskich i 26 żołnierzy somalijskich. Incydenty te nie wpłynęły na zerwanie rokowań etiopsko-somalijskich w Chartumie, które mają na celu uregulowanie sporu.

VI SESJA RADY SOLIDARNOSCI NARODOW A-ZJI I AFRYKI zakończyła 27 bież. mies. obrady w Algierze. Podstawowym kierunkiem łączącym wszystkie delegacje niezależnie od powołujących się różnic był zdecydowany antyimperializm i antykolonializm.

Ułatwienia ze strony NRD na punktach kontrolnych

Goście z NRF masowo udają się na święta do Berlina zachodniego

Według zgodnych przewidywań władz zachodniobierlińskich, tegoroczny napływ gości z okazji świąt wielkanocnych z NRF do Berlina zachodniego, powinien pobić wszelkie dotychczasowe rekordy. Oczekuje się, że kolejna, samochodami, bądź drogą lotniczą poprzez terytorium NRD przybędzie na święta wielkanocne do Berlina zachodniego ponad 100 tys. osób z NRF.

Władze NRD wprowadziły w związku z tym szereg udogodnień jak np. zwiększenie personelu na granicznych punktach kontrolnych między NRF a NRD oraz między NRD a Berlinem zachodnim, aby zapewnić sprawną obsługę. Kolej NRD wyraziła zgodę na uruchomienie w okresie świąt wielkanocnych dodatkowych 24 składów pociągów osobowych. Zachodnie towa-

rzystwa lotnicze wprowadziły także 300 lotów dodatkowych, tak, że od 25 bm. na lotniskach zachodniobierlińskich ląduje co 15 minut samolot.

Członkowie załogi amerykańskiego samolotu RB-66 wydaleny z NRD

Agencja TASS podaje z Berlina: 27 bm. wydaleny zostali z NRD członkowie załogi samolotu amerykańskiego RB-66, który wtargnął 10 bm. do obszaru powietrznego NRD.

Przedstawiciel ZSRR złożył w związku z tym oświadczenie, w którym podkreślił, że przeprowadzone dochodzenie ustaliło niezbicie, że amerykański samolot RB-66 wtargnął do obszaru powietrznego NRD z premedytacją, w celu przeprowadzenia wywiadu wojskowego.

A zatem członkowie załogi samolotu zajmowali się w granicach terytorium państwowego NRD szpiegostwem, tj. przestępstwem działaniowym, podlegającym karze w trybie karnym według istniejących ustaw.

Biorąc jednak pod uwagę wyrażone przez rząd USA ubolewanie z powodu tego incydentu, jak również zapewnienie, że władze USA wydały zdecydowane zarządzenia, by nie dopuścić do takich faktów pogwałcenia w przyszłości, uznano za możliwe, po konsultacji między instancjami kompetentnymi NRD i ZSRR, by w danym wypadku w trybie wyjątkowym ograniczyć się do wydalenia członków załogi samolotu RB-66 z NRD.

Kronika wypadków

2-letnia Renata i 4-letnia Jolanta Pułaskie (zam. w Sulicach k. Kocmyrzowa), pozostawione bez opieki uległy śmiertelnemu zatruciu czadem. W czasie prac blacharskich przy ul. Sienkiewicza 14 spadł z dachu na strych 30-letni Tadeusz Baran (zam. ul. Bohaterów Stalingradu 58), doznając złuszczenia klatki piersiowej i głowy. Pogotowie odwoziło go do szpitala.

Z kraju

WICEPREMIER P. JAROSZEWICZ POWRÓCIŁ Z MOSKWY

27 bm. powrócił samolotem z Moskwy wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz. Jak się dowiaduje PAP, w toku 2-dniowych rozmów wicepremiera P. Jaroszewicza z wicepremierem ZSRR, M. Lesiecko, zostały omówione zagadnienia, związane z dalszym rozwojem polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej.

SPRAWY EKSPORTU NARADA Z UDZIAŁEM WICEPREMIERA FR. WANIOŁKI

Pod przewodnictwem wicepremiera Fr. Waniołki odbyła się 27 bm. w Urzędzie Rady Ministrów narada dyrektorów Zjednoczeń Przemysłu Maszynowego i central handlu zagranicznego, na której omówiono prace, zmierzające do zmiany struktury eksportu maszyn i urządzeń w celu poprawy jego efektywności i dalszego rozwoju. Rozpatrzone również problem zmniejszenia nieuzasadnionego importu.

„ZBIÓR DOKUMENTÓW NIEZBĘDNYCH W PRACY SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO”

Wydawnictwo związkowe opublikowało nowy, znacznie poszerzony „Zbiór dokumentów, niezbędnych w pracy samorządu robotniczego”. Publikacja zawiera podstawowe przepisy, określające działalność samorządu.

»Wielkie kąpanie« we wsi Wielkanoc

(Dokończenie ze str. 1) znowu laureatem, zdobywając nagrodę w wysokości 110 tys. zł.

Kada w radę i postanowiono za pieniądze te wybudować w mieszkaniach lazienki. Należy dodać, że już wcześniej zainstalowano tu kosztowne mieszkalnictwo ścież wodociągową, która oprócz Wielkanocy obejmuje 3 sąsiednie wsie w gromadzie Goicza. I oto 14 lazienek już funkcjonuje w zagrodach, a wkrótce przybędzie dalszych 15.

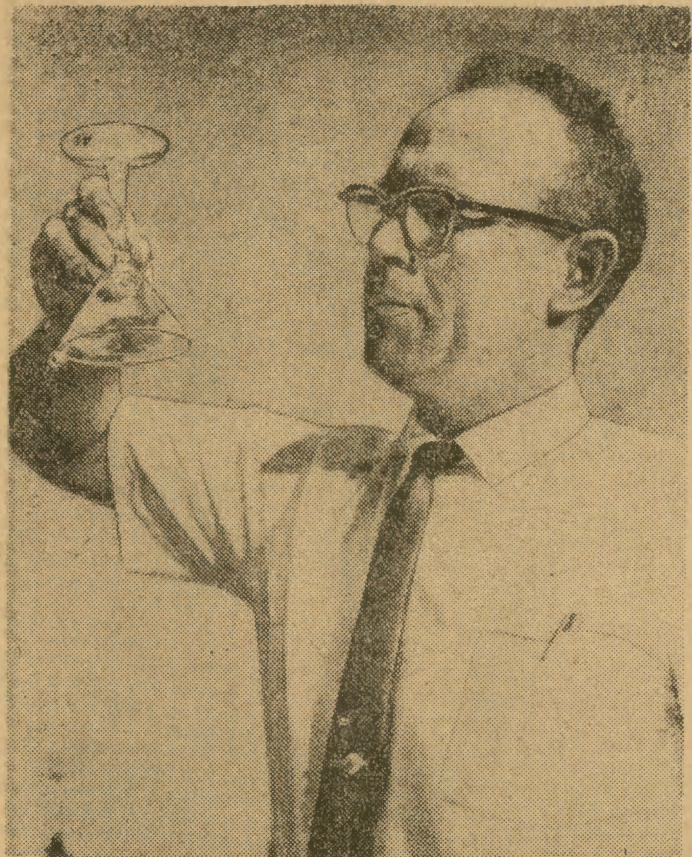
W następnym konkursie rozstrzygniętym w ub. r. wieś zajęła „tylko” 3 miejsce, znow 80 tys. zł nagrody i dalsze decyzje. Pieniądze te stanowią zaczątek na remont świetlicy oraz budowę domu higieny wraz z salą widowiskową, biblioteką, fryzjerem i awiarią.

Niedawny konkurent Home'a do teki premiera stanie więc przed „komitetem przywilejów”, który może go nawet wykluczyć z Izby Gmin (dla której Hailsham notabene zrzekł się lordowskiego tytułu), udzielić nagany lub upomnienia przez speakera Izby.

Zamknięcie w wieży zegarowej — jak to ongiś bywało — nie wchodzi w rachubę, gdyż nie ma tam odpowiednich pomieszczeń. A szkoda, bo może konserwatywni politycy, nie nadążający za współczesnością zdążyć sobie sprawę z anarchizacji własnej polityki.

Sprawa Hogga jak wszelkie skandale nie przyczynia się do wzrostu populacji konserwatystów przed wyborami. Na ich bliski termin wskazuje przewidywane na lipiec bież. roku zwołanie konferencji premierów Commonwealthu. Byłaby to pierwsza od 3 lat konferencja, jeśli nie liczyć żalostnej sesji z września 1962 r., kiedy W. Brytania zabiegała o przyjęcie do Wspólnego Rynku.

Sesja ma załatwić parę narzeczonych kwestii. Rozstrzy-



Ropa naftowa na dnie Bałtyku

W ciągu powojennego 20-letnia przeżyliśmy wiele niespodzianek geologicznych — między w Lubiniu, nafta na Mazurach... Niebawem, być może, i dno Bałtyku zaprezentuje nam coś rewelacyjnego. Zdaniem geologów radzieckich Morze Bałtyckie powinno kryć duże pokłady ropy naftowej.

Ekipa radzieckich geologów przybyła właśnie do Sopotu, by zakwaterować się tutaj na dłuższy czas. Prawdopodobnie już w maju radzieccy geolodzy podejmą pracę na Bałtyku. Przybędzie wówczas do naszego wybrzeża statek wyposażony w aparaturę badawczą.

Kto wie, czy za kilka lub kilkanaście lat wybrzeże Bałtyku nie będzie wyglądem przypominać wybrzeża Morza Kaspijskiego, a wieże szybów naftowych nie wejdą na stałe do morskiego krajobrazu.

gnie więc sprawę niezależnością Rodezji Południowej i utworzenia sił policyjnych Wspólnoty Brytyjskiej, które mogłyby być użyte na wypadek incydentów w krajach Commonwealthu. Takie siły przydałyby się już na Cyprze. Dziś jest to spóźniony trud i daremny żal.

Przywódcą Labour Party Wilson wypowiedział się za zwołaniem konferencji — niezależnie od tego, jaki rząd będzie reprezentował W. Brytanie. Jest to wielce wymowne, bo w zasadzie sesja powinna się odbyć po wyborach powszechnych. Ostatecznie o terminie zdecydowały rozpisane na 9 kwietnia wybory na terenie wielkiego Londynu.

Będą one papierkiem lakmusowym nastrojów wyborczych w większym stopniu niż wstępne wybory prezydenckie w New Hampshire (USA). Jeśli okażą się pomyślne dla konserwatystów, Home ustali zapewne datę wyborów powszechnych na 28 maja, 4 lub 11 czerwca. Jeżeli niekorzystne, spróbuje je odwlec do jesieni. Ale taka zwłoka niczego nie uratuje. Ostatni tydzień dowieść bowiem raz jeszcze, że czas absolutnie nie jest sprzymierzeńcem konserwatystów. Ani w W. Brytanii, ani gdzie indziej w świecie.

...do soboty

»Kosmos-27« na orbicie

MOSKWA
W Związku Radzieckim wysłano 27 bm. sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos-27”. Sputnik, wyposażony w aparaturę do badania przestrzeni wokółziemskiej, wszedł na orbitę. Apogeum: 237 km, perigeum: 192 km.

Dwustronna wymiana obrazów TV między USA i Japonią

NOWY JORK
Amerykański mikrośleszyce „Relay-2” pośredniczył w piątek po raz pierwszy w wymianie obrazów telewizyjnych z Azji do Ameryki i z Ameryki do Azji.

Telewizjoniści amerykańscy oglądali na ekranach swych odbiorników pięciominutowy program z Tokio, zatytułowany „Japonia dziś”. Telewizjoniści japońscy przez 5 minut mogli podziwiać drzewa wiśniowe w parkach Waszyngtonu. Jakość odbioru w Japonii i w USA była podobno znakomita.

Jak się ma talent

Per Bengtsson odsiadywa karę więzienia za fałszerstwo najgłówniejszych dzieł malarzy duńskich. Ostatnio przesłał on do burmistrza Kopenhagi swe oryginalne obrazy, podpisane już własnym nazwiskiem. Ten, oczarowany talentem wielkiego fałszerza, zapewnił mu swoje poparcie w zrobieniu furory już pod własną firmą. Obrazy Bengtssona wybitnie wzrosły w cenie. (bk)

18 zabitych — 26 rannych

Dwie katastrofy w Zagłębiu Ruhry

BONN
Dwie katastrofy wydarzyły się 27 bm w Zagłębiu Ruhry. Co najmniej 18 osób zostało zabitych, a 26 rannych.

Kryminalna maskarada pod N. Jorkiem...

4 bandytów przebranych za duchownych napadło na urząd pocztowy rzymsko-katolickiej misji zagranicznej w Maryhnoll k. N. Jorku. Na czatach przed kontenerem urzędu stanęła kobieta w stroju zakonnic.

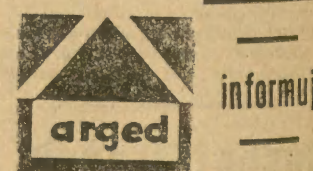
Jakież było zdziwienie napastników, gdy w chwili oddalania się z łupem w wysokości 50 tysięcy dolarów, zostali nagle ościenieni przez czterech „braciszek” zakonnych, którzy nagłe otworzyli ogień do uciekających. Zasypany gradem kul z broni automatycznej samochód bandytów spadł z nasypu i uderzył w drzewo; ujęto trzech rannych napastników i „zakonnicę”, czwartemu udało się zbiec. Łup odebrano, a ponadto skonfiskowano 5 rewolwerów.

Jak się okazało, policja została uprzedzona o przygotowywanym napadzie i zaważszy przygotowała „obstawę” urzędu przebijając swoich funkcjonariuszy w czarne habity i czarne kapelusze zakonników.

Ustawioną na czatach „zakonnicą” okazała się F. Anderson, policjantka z N. Jorku. (j)

W Izbie Wytrzeźwień duży ruch po »śledziku«

W ramach „piątkowego śledzika” pierwszy dzień w Izbie Wytrzeźwień w Krakowie pojawił się już o godzinie 12,15. Do godz. 20-tej. Izba przyjęła 22 osoby, po godzinie 24-tej liczba ta zwiększyła się do 51 pensjonariuszy. Ładne perspektywy na święta!



Zapraszamy na POKAZ SZCZYNIA NA MASZYNACH WIELOCZYNNOSCIOWYCH produkcji NRD, który odbędzie się w dniu 31 marca br., o godzinie 16.30 — w sklepie specjalistycznym „ARGED” przy ul. 18 STYCZNIA 41. Sklep specjalistyczny „ARGED” poleca:

- lodówki produkcji krajowej i z importu: — „Alko” (2.800), „Yeti” (5.500), „Foka” (7.000), „Silesia” (10.000) i „Zi” (12.500)
- wieloczynnościowe maszyny do szycia „Textima” produkcji NRD — w cenach od 7.000 do 10.000 zł,
- boilery elektryczne importowane z NRD — 1.200 zł,
- lampy kwarcowe — w cenie 1.200 zł — froterki produkcji krajowej i importowane.

Albo abstynencja albo więzienie

„Jeżeli przez następne trzy lata nie wypije pan kropli alkoholu — zostanie pan uwięziony, jeżeli jednak w ciągu tego czasu ktoś zobaczy pana pijanego, będzie pan musiał odsiedzieć karę jednego roku więzienia.” Taki wyrok wydał niedawno sędzia w Roldham (W. Brytania). Oskarżony, wobec którego zastosowano tego rodzaju wyrok stanął przed sądem za włamanie się do cudzego mieszkania. Swój postępek tłumaczył kompletnym zamroczeniem alkoholowym, na co zresztą miał świadków. (bk)

Lepiej późno niż wcale

Pani Mary Wakefield pobila rekord szpitali brytyjskich: była ona najstarszą, bo licząc sobie 106 wiosen pacjentką operowaną w brytyjskich placówkach służby zdrowia. Chodziło mianowicie o zoperowanie źle zróżniętej, niedługo złamanej nogi. Jakkolwiek lekarze obawiali się, że pani Wakefield może nie przetrzymać narkozy, niemniej pacjentka bardzo energicznie wdała się do operacji. Przetrzymała ją znakomicie i obecnie czuje się już dobrze. Lada dzień opuści szpital już nie kulając. (ok)

Od poniedziałku...

Władze Czytelnika, skupionej wokół spraw domniemyjących, umykają zdarzenia na pozór drobne, niemniej znamienne. Poza Konferencją ONZ do spraw Handlu i Rozwoju w Genewie i stałe aktualną sprawą Cypru, — choć już nie w zaognionym stadium — znikają problemy nurtujące Old England. A notuje się tam wiele zdarzeń, brzemiennej w skutki dla przyszłych rządów.

Zaczęło się od rządowego projektu ustawy w Izbie Gmin o zniesieniu sztucznego regulowania cen przez wielkie koncerny. Ten projekt był koncesją Home'a na rzecz deputowanych, reprezentujących wielki kapitał. Okazało się jednakże, że nie wszyscy konserwatyści są przemysłowcami, ani co więcej — nie odznaczają się jednomyślnością.

Grupa deputowanych wniosła poprawkę, domagającą się wyłączenia z ustawy — przemysłu farmaceutycznego, który mógłby dalej sprzedawać w aptekach produkty po ustalonych cenach. Doszło do próby sił. I wówczas około 30 posłów konserwatywnych głosowało wspólnie z opozycją Labour Party.

Poprawkę odrzucono ostatecznie stosunkiem głosów 204:203, chociaż nominalna większość rządowa wynosi w Izbie Gmin 86 głosów. Ten jeden głos uratował duchowego ojca ustawy min. Heatha przed złożeniem teki. Agencja UPI nazwała to zdarzenie: Oszalniającym ciosem dla rządu konserwatywnego, REUTER — „dramatyczną rewoltą szeregowych, członków partii konserwatywnej przeciwko rządowi”.

„Obtłukiwanie łokci“

Drugie zdarzenie miało tylko dwa precedensy w ciągu ostatnich 30 lat. Quintin Hogg, do niedawna lord Hailsham, został oskarżony o obrazę Izby Gmin. W ferworze kampanii przedwyborczej powiedział nieopatrznie: W każdej niemal części świata nasze łokcie obtłukiwane były przez partyzackie prowadzenie działalności wyrotowej ze strony członków Izby Gmin.

Nie byłoby nieszczyścia, co najwyżej proces o zniesławienie jednej osoby, gdyby Quintin Hogg wymienił z nazwiska Harolda Wilsona, przywódcę Labour Party, bo o niego tu chodziło. Ale słowa Hogga potraktowano jako obrazę całej Izby Gmin.

larności konserwatystów przed wyborami. Na ich bliski termin wskazuje przewidywane na lipiec bież. roku zwołanie konferencji premierów Commonwealthu. Byłaby to pierwsza od 3 lat konferencja, jeśli nie liczyć żalostnej sesji z września 1962 r., kiedy W. Brytania zabiegała o przyjęcie do Wspólnego Rynku.

Sesja ma załatwić parę narzeczonych kwestii. Rozstrzy-

Światła XX-lecia

Krakowska nauka LICZY SIĘ w świecie

Jacek Adolf

W 1950 r. Katedra Geografii Fizycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego zastosowała w świecie...

nią się bufety a zapelniają sale konferencyjne na międzynarodowych kongresach geografów...

Zakład Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Krakowie w ub. r. jako pierwszy w Polsce...

To jest prawidłowość nawiązywania kontaktów krakowskiej nauki ze światem: zaczyna się od konkretnych osiągnięć...

W ub. r. wyjeżdżało w szeroki świat z wykładami, referatami 50 samodzielnych pracowników nauki UJ...

Geografia powiązań naukowych UJ ze światem wskazuje pewne prawidłowości. Nauki ścisłe są szczególnie wysoko notowane...

Wymiana jest dwukierunkowa, a obok zagranicznych wykładowców, UJ gości starych i nowych, którzy tu właśnie chcą się czegoś nauczyć...

Pyłek kwiatowy mówi o człowieku

Pierwszy człowiek — osadnik pojawił się w Tatrach i na Podhalu w początkach neolitu (ok. 3500—1700 lat p. n. e.)...

Zapewne wielu z nas interesuje w jaki sposób — tak stosunkowo dokładnie — uczceni mogą określić tego rodzaju fakty. Otóż tajemnice takie rozszyfrowuje paleobotanika...

gości z 27 państw przekroczyło progi krakowskiego Uniwersytetu.

W jednym tylko 1963 r. z Akademii Medycznej na zjazd i sympozja naukowe wyjechało 175 pracowników nauki.

W skali dwudziestolecia — setki i tysiące wyjazdów i wizyt, publikacji i wykładów, kongresów i zjazdów odmiernie rosła znaczenie Uniwersytetu i Akademii w nauce światowej.

Zadałem sobie trud sporządzenia listy zagranicznych i międzynarodowych towarzyszów naukowych...

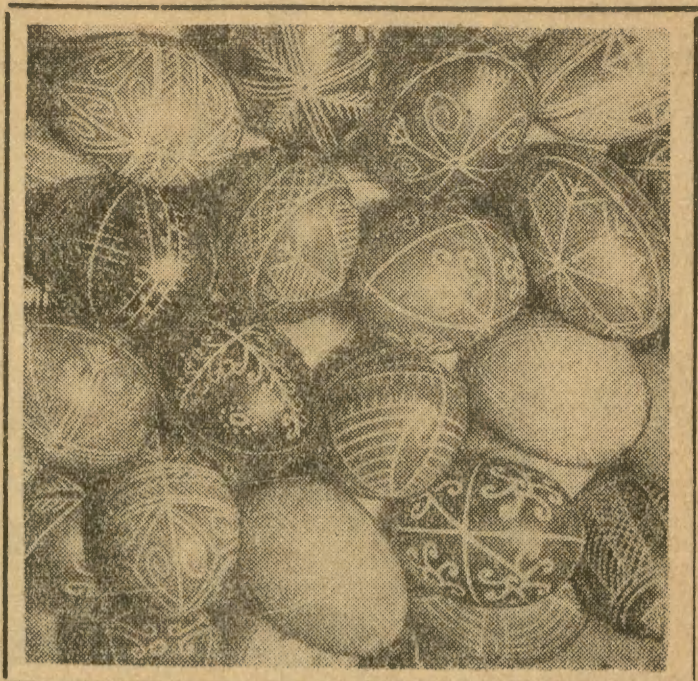
Uczni UJ uczestniczą w 50 towarzystwach, AM — w 50 innych. Znajdują się wśród nich: Instytut Francuski, New York Academy of Sciences...

American Physical Society, Brytyjskie Królewskie Towarzystwo Astronomiczne, Akademia Nauk: Bułgarska, Rumuńska, Serbska...

Mamy na UJ doktorów honoris causa Sorboni, uniwersytetów w Strasburgu, Dublinie, Budapeszcie.

Za zasługi na polu nauki a także za dzielność na polach walk wielu uczonych UJ i AM otrzymało zagraniczne odznaczenia: znajdują się wśród nich Francuska Legia Honorowa i Palmy Akademickie...

Uniwersytet i Akademia są żywą twórczą częścią nauki światowej a znaczenie ich myśli twórczej stale wzrasta w powojennym XX-leciu...



Miasto w kwiatach — ale w jakich?

Niewątpliwie dobrze utrzymany kwiatnik to jedna z największych ozdób miasta. Ale kiedy kwiatnik jest ładny, kiedy spełnia swoje funkcje estetyczne?

Nie wdając się w bardzo interesującą historię „mód” kwiatno-ogrodowy należy stwierdzić, że w chwili obecnej...

nej na kwiatnikach publicznych w Polsce walczą ze sobą dwie tendencje: do skomplikowania i do uproszczenia układów kwiatowych.

Natomiast niezwykle wymyślne kwiatniki tzw. dywanowe to pozostałość mocno ugruntowanej XIX-wiecznej tradycji. Rysunek tych kwiatników — to źle zastawiony zlepek różnych dawnych motywów...

Tyle uwag ogólnych. Dla Krakowa osobne zagadnienie stanowią Plany — z punktu widzenia ogrodnika wąski, długi pas bardzo zacienionej drzewami, bardzo niedobrej gatunkowo nasypiskowej gleby.

Z okazji Jubileuszu 600-lecia UJ, kiedy na kwiatnikach zakwitną posadzone w jesieni bratki i stokrotki (jedynie co można było zaplanować i przygotować na maj), Kraków uzyska jeszcze jeden akcent kwiatowy.

Chyba przy tej okazji warto byłoby wypróbować rozmieszczenie betonowych lub kamiennych, umieszczonych na stałe, pojemników z kwiatami. Właśnie ten typ ozdoby przyjmuje się coraz bardziej w wielu dużych miastach.

Z wizytą u panny Coco

(Korespondencja z Paryża)

Przez szereg lat żyłem w błogim przekonaniu, że „Chanel” produkuje przede wszystkim perfumy.

„Chanel należy do najoryginalniejszych kobiet Paryża. Mimo swych 80 lat ciężko się obraża, jeśli ktoś do niej powie „madame”.

— Musi pan ją koniecznie poznać — powiedziała mi moja znajoma, p. Mihri. Okazało się jednak, że nie jest to takie proste.

Oczywiście zgodziłem się na wyznaczony mi termin i oto oglądam pokaz kolekcji Chanel, czekając na to od dawna oczekiwane spotkanie z „Mademoiselle”.

Na sali jasno oświetlonej i pełnej luster, siedzi około stu mocno podnieconych pań. Każda trzyma notatnik w ręku, nastrój jak przed premierą teatralną.

Spośród sukni i płaszczy najbardziej podobały mi się klasyczne już dziś, kostiumy Chanel. Luźny, dość krótki żakietek o podszewce z takiego samego materiału co bluzka,

której rękawy zawsze wychodzą kokieteryjnie z rękawa kostiumu. Materiały liane, lub cienkie tweedy, utrzymane w kolorach pastelowych;

Mademoiselle Chanel mówi, że tworzy swe modele myśląc o nowoczesnych samolotach — opowiada mi p. Mihri. — Prosto, wygodna, elegancja — oto jej zasada.

Zresztą Chanel zawsze była prekursorem wiodącej po pierwszej wojnie lansuje spodnie, obcina krótko włosy, kaszuje gorsety...

Dziś Chanel ma wśród wszystkich domów na świecie rangę co najmniej „marszałka”: na ostatnim turnieju w Londynie jej dom zdobył szumny tytuł „Immortel” czyli — „Nieśmiertelny!”

Na kolekcje Chanel (jesień i wiosna) zjeżdżają dwa razy w roku z całego świata przedstawiciele domów mody.

— Nie boicie się konkurencji? — pytam zaskoczony.

Naszych 320 pracowników nie może podobać wszystkim zamówieniom. Zawsze znajdzie się na świecie wystarczająca ilość kobiet które gotowe są zapłacić 800 dolarów, aby mieć „oryginalny” kostium z etykieta „Chanel”.

W mej wyobraźni zarysowuje się obraz tajemniczej, niedostępnej postaci. Zamknięta nad nami, na trzecim piętrze siedzi wśród kolorowych stołów, z których wyczarowuje wymarzone przez kobiety cuda.

Zapomniałam Panu powiedzieć — mówi Mihri, że Mademoiselle musiała dziś wyjść wcześniej i nie może pana przyjąć. Zresztą wszystko o niej panu powiedziałam...

MACIEJ RUDZIŃSKI



Przedstawiamy: Powiernik



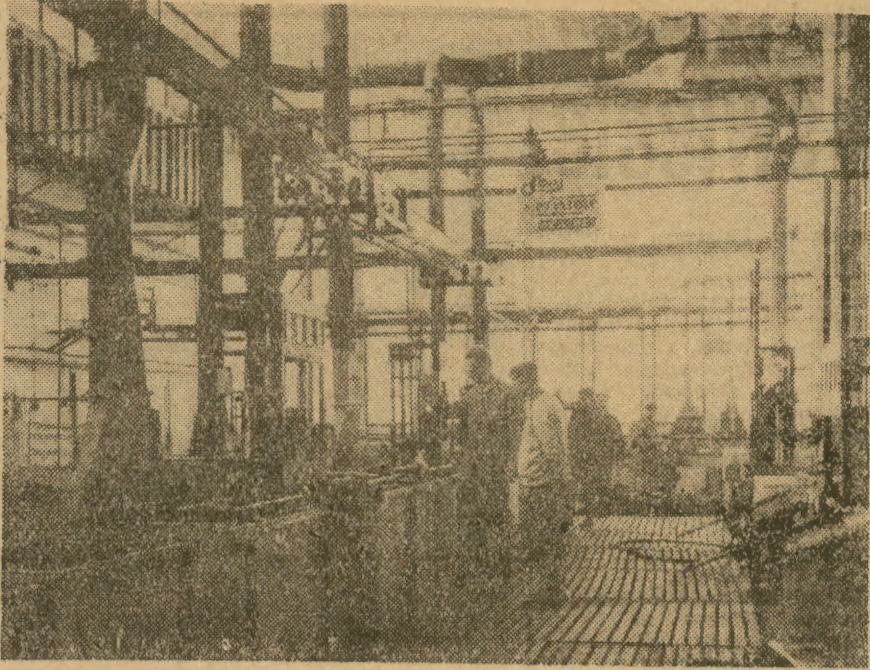
70 lat życia i 46 lat prac zawodowych na poczcie, z tego czterdzieści w jednym rejonie obejmującym ulice: Reja, Zamenhofa, Westerplatte, Curie-Skłodowskiej.

Ludzie — nawet nie pytani — mówią dużo, zwierają się mu ze swych codziennych kłopotów, niesnasek rodzinnych i sąsiedzkich, opowiadają o radości z przyjścia na świat dziecka, o czyjeś śmierci, rozwodzie, karze.

(BN-T PAP)

W nowoczesnej galwanizerni przy pomocy odpowiednich procesów srebrzy się lub złota powłoką pokrywa części silników, szczególnie wrażliwe na warunki klimatyczne.

Fot. J. Lewicki



My i nasze zdrowie

My — to znaczy ty, iu nas jest, a przekroczyliśmy już 30 milionów. W ramach ogólnokrajowego „remanentu” czyli podsumowania dorobku dwudziestolecia we wszystkich dziedzinach życia kraju, może najmniej mówi się o naszym zdrowiu.

Tak to już jest, że o zdrowiu myśli się wówczas kiedy jest z nim źle — zapomina zaś, kiedy samopoczucie jest dobre i żadne symptomy nie zwiastują choroby.

Statystyki ustalają, że ze zdrowiem obywateli PRL jest coraz lepiej — i że właśnie ta poprawa — likwidacja epidemii, zmniejszenie śmiertelności z powodu chorób, na

które jeszcze niedawno masowo się umierało — jest największym dorobkiem naszej i międzynarodowej medycyny XX-lecia.

Duży postęp notuje resort zdrowia w zwalczaniu chorób zakaźnych. Na wstępie naszego dwudziestolecia resort musiał się borykać z ogromnymi trudnościami po latach wojny, okupacji i powojennej „wędrówki ludów”.

Wynalazca DDT, które walnie dopomogło służbie zdrowia całej Europy w opanowaniu powojennych epidemii, otrzymał Nagrodę Nobla. Nie wiemy, jaką nagrodę trzeba by przyznać naszej służbie zdrowia za opanowanie chorób epidemicznych — przed i w pierwszym okresie po wyzwoleniu, jako że większych ilości DDT do dyspozycji raczej nie miała.

Wynalazca Nitroguanilu, cennego leku przeciw malarii musieli przeprowadzać z nim próby kliniczne aż w Chinach, choroba ta bowiem została całkowicie zlikwidowana w naszym kraju!

Bardziej doniosłe następstwa ma zlikwidowanie choroby Heinego-Medina, która jeszcze w 1958 roku miała charakter epidemiczny, pozostawiając po sobie ok. 5 tys.

kalek. Dzięki masowym szczepieniom, spada ilość zachorowań na dur brzuszny, na dyfteryt. Kłopoty z łózkami w krajowych szpitalach, mają być m. in. częściowo rozwiązane poprzez likwidację części tzw. rezerw dla chorych zakaźnie.

Duże postępy w zwalczaniu gruźlicy wytworzyły paradyks: w naszym kraju zmniejsza się liczba chorych na tę chorobę. Tyle, że są to chorzy, którzy najczęściej „zawdychają” ten stan własnej lekkomyślności, niedokładnemu przestrzeganiu warunków długotrwałej i zmuszającej kuracji. Bo środki antygruźlicze są w kraju bezpłatne i teoretycznie można nimi wyleczyć każdego gruźlika, o ile prowadzi pierwszą kurację aż do pomyślnego zakończenia. W ciągu ostatnich 10 lat liczba zgonów z powodu gruźlicy zmalała trzykrotnie.

Walka lekarzy o życie nowo narodzonych przyniosła rezultaty w postaci zmniejszenia o 43 proc. umieralności niemowląt.

Ale największym dorobkiem XX-lecia jest stworzenie możliwości dalszej poprawy naszego zdrowia, aż do szczególnej likwidacji wielu schorzeń. Szerokie udostępnienie pomocy zdrowotnej (ponad 18 mln uprawnień do bezpłatnej pomocy lekarskiej), ulgi dla wsi, bezpłatność profilaktyki oraz leczenia chorób zakaźnych, gruźlicy, powodują i to, że ciężka czy przewlekła choroba nie spowodowała obecnie ruiny materialnej rodziny chorego. Szeregi rozwinięte pogotowie ratunkowe dociera dziś z pomocą do najdalszych zakątków kraju (niezależnie od helikopterów i samolotów). Powszechność kwalifikowanej pomocy położniczej — przy równoczesnej akcji świadomego macierzyństwa — powoduje, że jeśli nawet rodzić się będzie mniej dzieci, urdzą się zdrowe.

Andrychów wypływa na szerokie wody...

Jesteśmy w Wytwórni Silników Wysokoprężnych w Andrychowie. Jeszcze w obrębie tej Wytwórni znajdują się stare, bardzo stare i prymitywne budynki i budyneczki, ale powoli zaczynają one gubić się na tle nowo powstających, nowoczesnych obiektów produkcyjnych. Mała fabryczka andrychowska z lat powojennych zaczyna bowiem wypływać — jak się to mówi — na szerokie wody... Do dnia wczorajszego należały wyniki produkcyjne mierzące się niewielką ilością sztuk wyprodukowanych silników, ograniczonym ich asortymentem. Andrychowska Wytwórnia Silników Wysokoprężnych staje się obecnie prawdziwym potentatem w swojej specjalności i to nie tylko na rynku krajowym, ale też na rynkach światowych. W niedługim zaś czasie ma ona odegrać poważną rolę w zaspokajaniu potrzeb jeżeli chodzi o silniki wysokoprężne — w obrębie państw socjalistycznych, członków RWPG.

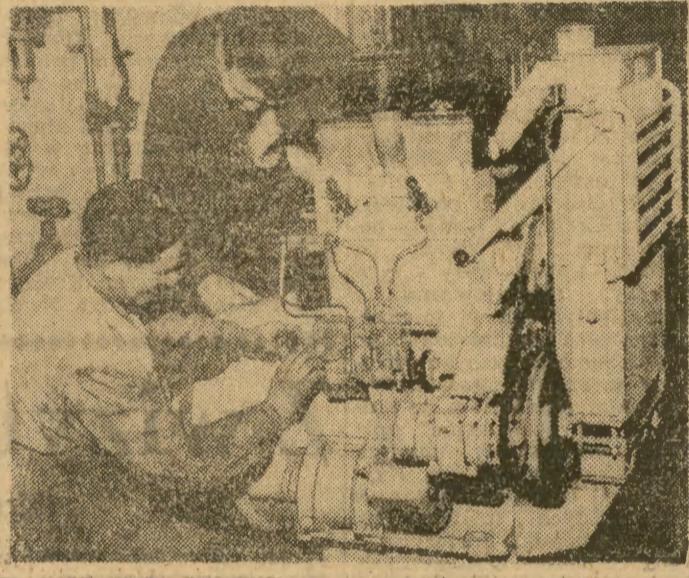
Wielką do niedawna sprawą odlewni. Odlewy silników trzeba było sprowadzać z Gorzowa Wielkopolskiego i Łodzi. Aby uniezależnić się od dostaw i wyeliminować kosztowny transport rozpoczęto budowę bardzo nowoczesnej — jednej z najnowocześniejszych w Polsce — odlewni. Pewna jej część została już oddana do użytku. Cały obiekt zaczyna pracę w połowie bieżącego roku. Pora po temu najwyższa, gdyż zadania Wytwórni Silników Wysokoprężnych wznoszą w poważny sposób. Wiele gałęzi naszej gospodarki uzależnionych jest po prostu od dostaw z andrychowskiej fabryki. I tak tutaj powstają silniki do maszyn rolniczych, agregatów prądotwórczych — lądowych i morskich, do maszyn drogowych, budowlanych (np. do koparek), do ciągników, kutrów rybackich itd.

ramach państw, członków RWPG.

Oczywiście, przy podejmowaniu nowych produkcji, zmienianiu technologii itd., jest wiele kłopotów i trudności. Nie można powiedzieć, że np. bez trudu rodził się tu ostatnio pierwszy egzemplarz silnika uniwersalnego dla maszyn i urządzeń pracujących w krajach tropikalnych. Aby silnik był przystosowany do warunków tropikalnych, stworzono w Wytwórni specjalną komorę, w której panują... tropikalne warunki. Tutaj silnik przechodzi swoją próbę wytrzymałości na specyficzne warunki klimatu, w którym przyjdzie mu pracować. Egzamin wypadł pomyślnie. Wszystko zatem wskazuje na to, że silniki typu tropikalnego, które wysłane zostaną z Andrychowa w daleki świat, przyniosą zasłużone uznanie fachowcom z Wytwórni, podobnie zresztą, jak przyniosły je te, które wysyłane są

już od lat do Turcji, Czechosłowacji, Egiptu, Brazylii, Mongolii, Chin i na Kubę.

B. PIECZONKOWA



Jeden z nowoczesnych silników przeznaczony na eksport.

W. KOR.

I nie dziwnego. W fabryce andrychowskiej ulokowała się stara, doświadczona kadra ludzi, którzy z niejednego pieca chleb jadal i do niejednego kraju jeździli dla bezpośredniego instalowania tam andrychowskich silników do rozmaitych maszyn i urządzeń. Poznali więc bezpośrednio starzy fachowcy potrzeby, a nawet upodobania swoich klientów zagranicznych.

Lokomotywa z plastiku

Konstruktorzy czechosłowackich zakładów Skoda w Pilźnie dokonali interesującego eksperymentu technicznego: budują lokomotywę elektryczną o karoserii z poliestrowych mas plastycznych wzmacnianych włóknem szklanym. Wprowadzenie tego nowego tworzywa, niecodziennego jeszcze w kolejnictwie, daje bardzo istotne korzyści produkcyjne i eksploatacyjne.

Lokomotywy budowane są w seriach stosunkowo niewielkich z punktu widzenia racjonalnej produkcji nadwozi, przy której najbardziej kosztowne jest przygotowanie matrycy do tłoczenia blachy. Karoserie z laminatów poliestrowych wykonuje się za pomocą form z tak taniach materiałami, jak glina i gips. Plastikowe nadwozie jest lżejsze o około 1000 kg, pozwala zaoszczędzić na jednej lokomotywie ponad 1,5 tony blachy i 600 godzin pracy. Korzyścią eksploatacyjną są dobre właściwości izolacji elektrycznej, ciepłej i dźwiękowej.

Lokomotywa „Skoda — 32E” jest osiągnięciem nowatorskim nie tylko pod względem wyglądu zewnętrznego. Zrealizowano w niej również nową koncepcję kolejowej trakcji elektrycznej: zasilanie prądem zmiennym o napięciu 25 tys. V. (Dotychczas najczęściej stosowany jest na kolei prąd stały o napięciu 3 tys. V).

Do niedawna Wytwórnia produkowała silniki wysokoprężne chłodzone wodą — obecnie jest ona jedynym w kraju producentem także i wysokosprawnych silników wysokoprężnych chłodzonych powietrzem. Zdobywane w tym zakresie doświadczenia pozwalają planować już na najbliższą przyszłość szeroką współpracę andrychowskiej Wytwórni z pokrewnymi zakładami w NRD. W ten sposób powstają podstawy do tego, by już niedługo Polska i NRD stały się wytwórcą silników wysokoprężnych chłodzonych powietrzem — w

Czy wiecie, że...

...Anglicy skonstruowali specjalny samochód, który może poruszać się po terenach bagnistych. Pojazd ten zaopatrzone jest w specjalną rozwijającą się przed nim platformę z dur-aluminium. Zastosowanie szerszych tego typu platform pozwoli również na poruszanie się po terenie bagnistym, innym zwykłym samochodom.

* ...w Moskwie projektuje się nakręcenie filmu o Leninie wraz z mało dotychczas znanymi szczegółami z jego życia. Chodzi przede wszystkim o politykę zagraniczną Lenina i nawiązanie stosunków radziecko-amerykańskich.

* ...w ZSRR wydano tłumaczenie dzieł wszystkich Alberta Camusa.

Mr Smith przed telewizorem

A jak to wygląda u nas?

Wiemy, że na świecie pracuje obecnie przeszło 130 milionów telewizorów. Wiemy, że ich liczba wzrosła więcej niż dziesięciokrotnie w ciągu ostatnich dziesięciu lat i nadal rośnie w bardzo szybkim tempie. Czy można przypuścić, że pojawienie się tak sugestywnego środka przekazywania ludziom wszelkich możliwych treści mogło pozostać bez wpływu na ich świadomość, na ich zachowanie?

Np. rodzina statystycznego mister Smitha w Stanach Zjednoczonych spędza w tygodniu średnio 35—40 godzin przed ekranem telewizyjnym. Od czasu kiedy TV wystartowała w Stanach w 1947 r., minęło 17 lat, a obraz życia rodziny uległ pod wpływem TV istotnym zmianom.

Liczni socjologowie i instytucje zajmujące się w USA badaniem opinii publicznej przeprowadziły szereg badań nad wpływem telewizji, m. in. nad jej wpływem na czytelników prasy. Stwierdzono szereg godnych uwagi zmian wśród publiczności: zmniejszyła się bardzo liczba odwiedzających kina. Posiadacze odbiorników telewizyjnych chodzą do kina o 40 do 80 proc. rzadziej, niż chodzili przed nabyciem telewizora. O połowę niemal skrócił się czas przeznaczony na słuchanie radia, mimo że w tym okresie niebywale wzrosła sprzedaż różnych specjalnych odbiorników radiowych — samochodowych, kuchennych, kieszonkowych, odbiorników-budzików itp. Czytelnictwo magazynów ilustrowanych spadło o 20 proc. Natomiast — rzecz godna zastanowienia — nadal rosi i rosną nakłady dzienników a czas i intensywność

ich czytania zmniejszyły się tylko w bardzo małym stopniu.

Wyiana się poza tym zupełnie specjalne zagadnienie wpływu telewizji na młodzież, zaczynające się od bardzo wczesnego wieku, zanim jeszcze zostaje wyrobiony nawyk czytania. Ta „protelewizyjna” orientacja najmłodszych wzmacnia się jeszcze przez częste stosowanie telewizji jako pomocniczego środka nauczania w szkole i na wszelkich kursach.

Trzeba zapewne wziąć pod uwagę, że telewizja amerykańska, a w każdym razie wiele amerykańskich stacji telewizyjnych, znanych jest z tego, że schlebia najniższemu gustowi publiczności i reprezentuje haniebnie niski poziom. Nie wydaje się jednak, żeby niskiemu poziomowi i różnym społecznie ujemnym cechom jedynie zawdzięczała TV w St. Zjednoczonych swój wielki i ciągle rosnący wpływ.

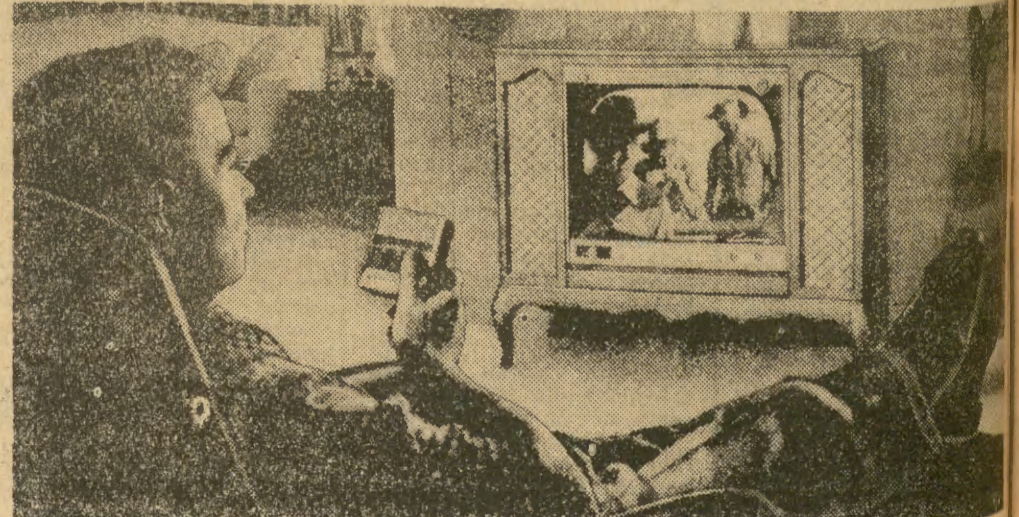
Niektóre europejskie badania wykazały, że np. jeśli widzowie przez pewien czas mają do czynienia z „trudniejszym” programem, bardziej intelektualnym, na wyższym poziomie, to nie mając przy tym wielkich możliwości wyboru, przystosowują się do tego poziomu, rozwijają powoli nowe zainteresowania i upodobania.

Nie piszemy o tym wszystkim jedynie gwoli przekazaniu ciekawych wiadomości naszym Czytelnikom, interesującym się małym ekranem. Jesteśmy przecież krajem, w którym najmłodsza muza podbija coraz szersze kręgi i nabiera coraz większego znaczenia nie tylko jako środek przekazywania informacji i dostarczania niewinnej rozrywki, ale także — czy może przede wszystkim? — jako środek kształtowania gustów, poglądów, opinii, postaw, być może środek już w niebagatelnym stopniu wpływający na

postępowanie ludzi, na ich reakcje w różnych sytuacjach życiowych.

W krytyce programów telewizyjnych bardzo wiele miejsca poświęca się u nas ich zawadom i wadom rozpatrywanych z technicznego punktu widzenia, pod kątem gry aktorów, pracy kamerzystów, reżyserów, itd. — słowem głównie pod kątem stopnia opanowania rzemiosła telewizyjnego. Wydaje się, że czas już w nieco inny, głębszy sposób spojrzeć na naszą telewizję: ocenić zakres jej społecznego oddziaływania, może nawet dokładniej spróbować celów tego oddziaływania, zbadać w jakim stopniu cele te są osiągalne.

Powołaliśmy do życia wielką, nową siłę działającą w społeczeństwie. Wypadłoby możliwie najlepiej ją wypróbować, a w tym celu konieczne jest dokładne nanie jej wpływu, prawdziwości jej oddziaływania.



Opłotki Rzeczypospolitej

Nawet przysłowia się starzeją

„Na Powiślu woda topi jednak piją dobrze chlapi Na Dąbrowie chleb się rodzi lecz niejedyn z torbą chodzi”...

Tacy już jesteśmy, że nie mamy do naszych przodków zaufania: może by więc sprawdzić, ile prawdy zachowało się w tym starym powiedzonku? Wynika z niego, że już co najmniej w XIX wieku, a może i dawniej nie brakowało powodzi w okolicach Dąbrowy Tarnowskiej i że nie zniechęcało to nikogo do alkoholu.

Zresztą nie spodziewamy się za wiele: czyż marynarze nabrali odrazy do wódki dlatego, że pływają po wodzie? Więc tu było widać podobnie. A że powodzie i dziś się na Powiślu zdarzają, chociaż Wisłę zabezpieczono wałami (woda płynie czasem wysoko ponad całą okolicą jak na rzymskim akwedukcie), więc też chyba i dzisiaj piją?...

Wygodnie w takich miastach jak Dąbrowa Tarnowska: wszystko o krok od rynku, za godzinę można mieć w notesie komplet informacji. A więc po pierwsze: jeśli są powodzie to nie dlatego, że zabezpieczenie złe, ale po prostu na równinie po kilku dniach ulew woda stoi i jeszcze nikt na to lekarstwa nie wynalazł. W rezultacie owego prostego faktu straty w 1960 wyniosły 300 mln, w 1962 — 250. Dla porównania cały dochód narodowy ludności powiatu wynosi obecnie ok. 500 mln, czyli, że gdyby Dąbrowa Tarnowska była samodzielnym państwem, to w roku powodziowym wszyscy jej mieszkańcy wymarliby chyba z głodu.

Po drugie: ziemię tu rzeczywiście wspaniale. Osady rzeczne pozwalają uprawiać najwybredniejsze gatunki roślin, rzeczywiście chleb rodzi

się tu jak nad Nilem, tyle że w klimacie cokolwiek gorszym. Ale i tak, nawet wielkie gospodarstwo potrafi utrzymać sporą rodzinę.

Nieprawda więc, że tu „niejeden z torbą chodzi”? Opoowiadał mi też o jakimś przedziwnym urządzeniu, konstrukcji którego nauczyli się chłopcy od więźniów z Tarnowa, służącym do zastępowania drogich zapalek, a złożonym z hubki, kamienia i starej szmaty przemysłnie umieszczonej w drewnianej tacy. W dodatku za taką „zapalniczkę” domowego wyrobu można jeszcze było dostać prawnę, bo to naruszało prawa monopolu zapalczanego.

— Czy mamy być z tego dumni, że niedomicki kanał kopalni ludzie ze średnim wykształceniem? — powiedział mi ktoś. — Wprawdzie kanał wykopany przywoźcie, ale chwalić się nie ma czym...

Tak więc dobra ziemia jeszcze nie wystarczy, żeby było co jeść. I dzisiaj powiat dąbrowski pozostał jeszcze bardzo zacofany, prawie zupełnie nie ma tu przemysłu, 3000 ludzi dojeżdżać musi do pracy za granicę. Wprawdzie nie do Saksonii czy Brazylii, ale za granicę powiatu, do Tarnowa i Nowej Huty. Ci co pozostali, też gospodarują już dzisiaj inaczej. Kiedy próbowano tutaj z jęczmieniem nikt nie przypuszczał, jak się to rozwinię. Zaplanowano 30 ha pomidorów — a chłopcy zgłosili 300, pozakładali plantacje truskawek. Zżywił 5000 ha pod specjalistycznymi uprawami to już jest coś, nie tylko lepsze, nieraz znakomite zarobki, ale też i zatrudnienie przy tych pracochłonnych zajęciach masy ludzi, którzy byli na dąbrowskiej wsi właściwie zbiegani.

Zakupić, dowieźć do miasta, przerobić to wszystko co Powiśle może wyprodukować — to jest problem. Oblicza się, że w ubiegłym roku, przy „kleśce urodzaju” nie zdolano odebrać jakichś 2500 ton pomidorów i sliw. Co się z nimi stało? Czy rzucano je świniom do koryta? A budowa przetwórci warzywniczej w Dąbrowie od lat nie może ruszyć z miejsca...

Choć więc jak dawniej „na Dąbrowie chleb się rodzi”, a może i nawet więcej niż chleb, chociaż bieda nie skwierczy już w tych oddalonych od miast okolicach tak

jak dawniej — to przecież potrzeby są wciąż duże. To proste: inne regiony miały lepszy start, szybciej się rozwijały. Także i w latach powojennych. Pozostała więc Dąbrowa Tarnowska dziwnym powiatem, którego „metropolia” liczy 3500 głów, powiatem bez hotelu, komunikacji miejskiej, pralni, gazu, oczyszczalni ścieków. Smutne się to wydaje przybyszowi z zewnątrz, ale miejscowi widząc to co jest dziś, pamiętając jak było wczoraj.

A co z owym pićem, przysłowiowym w Polsce? Przeliczyliśmy sobie jak to jest na głowę ludności tu i gdzie indziej, okazało się, że prawie o połowę mniej od średniej krajowej! W dodatku nie ciekawa i aż nieprawdopodobna: spożycie alkoholu spada. Właśnie tutaj! Jeśli w 1962 sprzedano w restauracjach i sklepach 83.200 litrów czystego alkoholu, to w 1963 tylko 79.600 l. Powiadacie, że nie ma się z czego cieszyć, oóż to jest za różnica... Oczywiście, oczywiście. Ale to jednak o blisko 40.000 pijących mniej, licząc po „ćwiart-

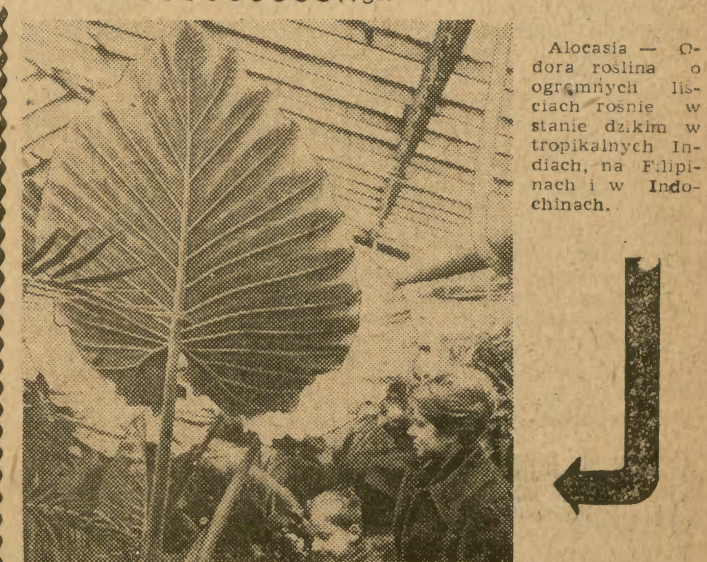
ce” na głowę. A poza tym zawsze miło wytkać autorom przysłowia, że wcale tak tej Dąbrowy Tarnowskiej na wieki wieków nie „załatwili”. Raz że starego przysłowia nikt już nie zna, a dwa — że okazuje się nieuzasadnione. Jednym słowem: „to było dawno i nieprawda” jak powiada staropolskie...

Och, przepraszam, dosyć już z tymi przysłowiami!

TADEUSZ ROBAK

Tu zawsze jest ciepło

Choć kalendarz wskazuje, że to już wiosna — świat drzew nie jeszcze w zimowym śnie. Wyszłoby się już wiosną przeciw, ale zimno i słońce nie pozwalają. Zamiast więc wyliczki za miasto — proponujemy spacer do cieplarni krakowskiego Ogrodu Botanicznego.



Alocasia — Odrodła roślina o ogromnych liściach rośnie w stanie dzikim w tropikalnych Indiach, na Filipinach i w Indochinach.



A oto kwiat wanilii — tej właśnie której laski używamy do wypieku świątecznych babek. Rośnie jako liana w puszczech Azji Wschodniej i tropikach Brazylii.

Storczyk: Coelobine o białych dużych kwiatach tworzy w puszczech brazylijskich wiszące nadziemne ogrody.

Zdjęcia i tekst: Józef Lówicki

Humor sądowy

(Fragmenty autentycznych pism, nadsyłanych do krakowskich sądów).

„Oskarżony przyznaje się do winy tylko częściowo, ponieważ uderzając oskarżyciela prywatnego w twarz, nie chciał czynić tego świadomie...”

„Pozwany żyje z powódką tylko z urzędu małżeńskiego...”

„...do tejże właśnie obywatelki Zofii N., oskarżony Tadeusz R. miał przenosić skórę skradzioną wraz z żoną...”

„Moja dotychczasowa formalna żona, a powódka w tym procesie żyje z niejakim Józefem Z. Ja rozumiem, że powódka musi żyć, ale dlaczego właśnie z Józefem Z., który jest znanym w okolicy chuliganem”.

Wybrał: P.

Nietrudno się domyślić, że ta starsza pani jest wielką miłośniczką psów. Ale w odróżnieniu od swych rodaczek (miss Ward jest Angielką), które zazwyczaj mają jednego ulubieńca i otaczają go wszelkim możliwym luksusem, pani Ward nie ma własnego psa. Jej podopieczni to psy wyłącznie bezdomne i bezpańskie. Od 20 już lat miss Ward prowadzi w Camberley zupełnie bezinteresownie psi azyl. Uratowała życie ponad 300 czworonogom. Przeciętnie ma ich w domu około 30. Oczywiście trudno wszystkie naraz wyprowadzać na spacer, trzeba im tę przyjemność dawkować sprawnie. Miejsce w wózku przypada rekonwalescencjom, przeważnie tym najnowszym mieszkańcom azylu, zbyt jeszcze słabym po trudach tułaczki. Miss Ward nie jest osobą zamożną, całe życie pracowała zarobkowo, a obecnie żyje ze skromnej starczej renty i dosłownie dzieli się z bezdomnymi psami swoją kromką chleba. Czasem pomagają jej obcy ludzie, ofiarowując datki na utrzymanie prywatnego azylu. (db)

Ostrzeżenie dla mówców

W czasie bankietów przedwyborczych w USA zastosowane zostaną po raz pierwszy światła ostrzegawcze dla mówców: kolor żółty — „Uwaga słuchacze się nudzą”, kolor czerwony — „Skonczyć przemówienie natychmiast!” (bk)

Uczeni badają, dociekają, wysuwają hipotezy i teorie. Przeciętny śmiertelnik śledzi z zainteresowaniem wyniki owych badań. Ostatecznie chcemy przecież wiedzieć, czy prawda jest, że Księżyc to po prostu odłączony od nas kawałek naszej Ziemi. Nie jest też rzeczą obojętną, czy stoimy na gruncie mocno stojącym, czy też na gruncie pływającym. Wreszcie czy prawda jest, że kontynenty Ziemi wędrują...

Długoletnie dokładne badania i pomiary prowadzone przez uczonych wykazały m. in. w Skandynawii i Kanadzie, że skorupa ziemska pływa, — że jej poziom podnosi się względnie obniża. Ustalono, że uzależnione jest to od obciążenia skorupy. Między innymi takim właśnie obciążeniem była ongiś pokrywa lodowa. Z chwilą ocieplenia się klimatu przed tysiącami lat, ląd uwolniony od lodowca zaczął się unosić w górę. I do dziś nadal rejestruje się proces owego podnoszenia się lądu. Mniej więcej 1 cm na rok. Obserwacje takie są np. odnotowane w północnej Finlandii. Wyniki tych właśnie obserwacji dały początek interesującej hipotezie.

W 1910 r. amerykański uczone Taylor był pierwszym, który wystąpił z teorią tzw. wędrowki kontynentów. Rozwinął ją uczone niemiecki Wegener, skąd często nazywają ją teorią Wegenera. Pogląd przed 30 laty ogromnie popularny, później zupełnie niemal zarzucony. A dziś?

Z próbą o zapoznanie nas z aktualnym stanowiskiem uczonych i badaczy w sprawie wędrowki kontynentów zwróciliśmy się do prof. dr MARIANA KSIĄŻKIEWICZA, kierownika katedry geologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. — Osiągnięcia ostatnich lat zdają się wskazywać na odrodzenie teorii Wegenera. Przypomnę może pokrótce główne jej założenia. Opiera się

ona na podobieństwie zarysów lądów po obu stronach Oceanu Atlantyckiego — a także w pewnym sensie i wokół Oceanu Indyjskiego. Gdybyśmy tak wycieli z mapy Amerykę i Afrykę z Europą i wycięte części zsuneli, to co zobaczymy? Brazylija schowa się nam w Zatokę Gwinejską, wygięcie brzegu Afryki między Gwineą a Maroko wejdzie w obszar Morza Karaibskiego i Zatoki Meksykańskiej. W podobny sposób można zsunąć Afrykę, Madagaskar, Indię i Australię.

Na podstawie tych właśnie podobieństw w zarysach lądów, Wegener wysunął wniosek, że na

Stoimy czy wędrujemy!?

małe, by mogły kontynenty wprawic w ruch nawet w wypadku, gdyby plastyczność podłoża była większa niż jest to ustalone. Stąd też pierwotną wersję hipotezy Wegenera zarzucono.

Wątpiono też czy prądy podłoża (w których szukano wytłumaczenia dla ruchu kontynentów), z którymi występuje z kolei hipoteza Wegenera były tak silne, że rozrywały skorupę ziemską przesuwając kontynenty na tak ogromne odległości. Zaprzecza temu również i wspomniana już słaba plastyczność podłoża. Niemniej obecne dane odnoszą się do dzisiejszego stanu podłoża skorupy ziemskiej. Trzeba sobie jednak zdać sprawę, że na przestrzeni tysięcy, tysięcy lat sytuacja mogła się zgolić przedstawiać odmiennie. W ciągu ery mezozoicznej, w okresie kredowym oraz trzeciorzędzie w wielu miejscach na powierzchni Ziemi wylewały się olbrzymie ilości lawy bazaltowej. A więc mamy zjawisko upłyniania podłoża.

Ostatnie badania wykazały, że biegun magnetyczny zmienił swe położenie. Z początkiem ery paleozoicznej znajdował się on w północnej części Oceanu Spokojnego, następnie przesunął się poprzez Japonię, Chiny północne i Syberię wschodnią aż zajął obecne swoje położenie. Na pewnych obszarach wyniki pomiarów tej właśnie orientacji magnetycznej w porównaniu z identycznymi pomiarami na innych obszarach nasuwają wniosek, że jednak kontynenty uległy jakiemś przekreśleniu względnie przesunięciu. Badania są jeszcze w stadium początkowym, niemniej dotychczasowe wyniki wskazują na możliwość wędrowki kontynentów, a więc powrót do hipotezy Wegenera.

Wprawdzie z punktu widzenia geofizycznego, jest ona w zasadzie trudna do przyjęcia, lecz zgódźmy się, że mimo wszystko daje ona prosty obraz powstawania kontynentów i oceanów.

Zanotowała: DANUTA PAWŁOWSKA



Od czworaka, dydka i kujona

do złotego polskiego

Nie zawsze wszechwładnie panującym był złoty i jego sto groszy. Każdy z nas potrafi jeszcze wyliczyć dawne staropolskie grosze, dukaty, denary, talary, ruble, imperiały, halerze. Najbardziej znane. Niemniej nie na tym koniec. Nasi monarchowie mieli ongiś wyjątkowe zamiłowanie do bicia coraz to nowej monety. W alfabetycznym układzie owe królewskie zamówienie przedstawia się tak:

Augustory — zjawiają się u nas w połowie w. XVIII i wartość ich równa się 5 talarom srebrnym. **Bochnar** — moneta groszowa w. XVI nazwę swą wywodząca od nazwiska zarządcy jednej z ów-

czesnych mennic — Bonara. **Boratynki** — lichutkie w wartości monety miedziane, 1 jedna taka boratynka równała się zaledwie 1/3 ówczesnego grosza. Nazwa również od nazwiska dzierżawcy mennicy — Tytusa Liviusa Boratiniego. Czasy Jana Kazimierza. **Brakteaty**. Wprowadza je Mieszko Stary i utrzymują się one aż do w. XIII. Są blaszane, cienkie i wytłaczane z jednej tylko strony. **Czworaki** — cztery grosze litewskie równe 5 groszom polskim, okres Zygmunta Augusta.

O denarach, tych ulubionych srebrnych monetach średniowiecza, słyszeliśmy wszyscy, dodajemy tylko pewną ciekawostkę. Denary wprowadzone do Polski przez Mieszka I utrzymują się aż do XIII w., będąc równocześnie pojęciem... wagi. Jeden denar — 1,53 grama. **Draporat** — grosz krakowski za Zygmunta III. **Dydek** — moneta srebrna (od XIV w.) zmieniająca swą wartość np. za Stefana Batorego równoznaczna była 6 groszom srebrnym. **Efraimity** — zwane też efraimki od nazwiska dzierżawcy pruskiej mennicy — Efraima. Złote i srebrne. Były to po prostu fałszywe monety polskie — bite przez Fryderyka II w Prusach i Saksonii. **Ferlag** — moneta pruska, obowiązująca na Mazowszu w wieku XVI. **Floren** — czyli po prostu złoty dukat z Florencji.

Kiryśniczek — dukat złoty. **Klipa** — moneta zrywająca z tradycją kształtu, to znaczy nie była ona okrągła. **Kliping** — drobna moneta srebrna za Zygmunta Augusta. **Korończyk** — półgrosz z czasów Jagiellońskich. **Krućer** — bity za Zygmunta III, wartość około półtora grosza. **Kujon** — dukat z XVI w. niepełnej wagi. Pełnowartościowego bowiem dukata obowiązywało 3,5 grama złota 23,5-karatowego. **Kwartnik** — srebrna moneta z XIV w., cztery lub sześć razy mniejsza od grosza. **Lupak** — pieniądz miedziany. **Marka** — był to pieniądz srebrny, bity

przez Polskę w XVII w. dla Inflant.

Obole — w czasach bizantyńskich — moneta miedziana. Obol w polskim wydaniu z czasów piastowskich jest srebrny i równa się połowie denara. **Ort** — srebrna moneta będąca pierwotnie ćwierćtalarem. W XVII w. wprowadził go do Polski Gdańsk i wówczas ort równał się 10 groszom, później jego wartość wzrasta do 18 groszy, a za Augusta III zrównał się z ówczesną złotówką (czyli tynfem). **Osmak** — czyli 8 groszy — pieniądz z czasów Zygmunta III. **Portugaly** — inne jeszcze pieniądze za tegoż samego króla, tym razem ze złota o wartości 10, 20 i 30 złotych czerwonych. **Półdukaty kursują** za Jana Kazimierza. **Półgrosze** — moneta srebrna w XV i XVI w., a miedziana za Stanisława Augusta. **Półtalary** — wartości 15 groszy. **Półtoraki** wartości półtora grosza (w. XVII). **Puły** — miedziane pieniądze dla Rusi Halickiej w XIV w. **Ruble** — na Litwie i Rusi kawałki porąbanych sztabek

srebra zastępowały monety. Za Olgierda i Witolda rubel wart był 60 groszy czeskich, od połowy XV w. ma wartość 100 groszy. Warto tu przypomnieć, że rubel jako moneta rosyjska zjawia się dopiero w XVIII w. za Piotra Wielkiego. **Skojec** — moneta piastowska o wartości 2 groszy srebrnych. **Stanisławdory** — monety złote z czasów Tadeusza Kościuszki (wartość 3 dukaty). **Szeląg** — w wieku XIV — dwanaście groszy, w XVII — tylko 1/3 grosza. Pierwsi u siebie zaprowadzili je Krzyżacy.

Trojaki — równe trzem groszom, w w. XVI i XVII — srebrne. **Trzeciaki** — monety srebrne wartości 3 denarów. **Tynf** — moneta bity za Jana Kazimierza (przez Tympego) równająca się początkowo 30 groszom, później 18 groszom. **Wiardunek** — wartości 12 groszy, od 1573 r. moneta dla Inflant. **Złoty** — w wieku XIV i XV — były to złote dukaty, początkowo 14-gramowe, a od 1496 r. 30-gramowe nazywane już złotymi polskimi. Był jeszcze i złoty czerwonony — dukat zagraniczny.

Opr. D. JANOCKA

Pieć miłości mistrza Siewierskiego

Wielkanoc kojarzy się nam zawsze z pisankami, pachnącą szynką, barankami z cukru i... wysmakowanymi lukrowanymi babkami. Na stole świątecznym — jak zwyczaj każe — nie może zabraknąć tego ostatniego akcesorium sztuki cukierniczej, tyle, że dzisiejsze babki są o wiele skromniejsze od tradycyjnych, wypiekanych w specjalnych piekarniach ze względu na swój imponujący „wzrost”. Wielkanocne baby sięgają ongiś półmetrowej i metrowej wysokości — stosownie zresztą do ilości biesiadników zasiadających za świątecznym stołem.

Kwiaty i pomarańcze dłużej zachowują świeżość

Złożona mieszanina, w której skład wchodzi sacharoza, benzoesan sodowy i kwas cytrynowy, dodana po prostu do wody wazonie z ciętymi kwiatami, przedłuża ich życie aż do prawie trzech tygodni.

Ten sam środek służyć może także do konserwowania pomarańczy. Zanurzone w tym roztworze, a następnie owinięte w folię polietylenową doskonale zachowują świeżość przez okres trzech miesięcy od zapakowania.

Ten środek konserwujący wynalazł P. R. Biss z Republiki Południowo-Afrykańskiej.

Hemingway nie znany

Jak donosi prasa amerykańska, Mary Hemingway, wdowa po wielkim pisarzu, w 30 miesięcy po śmierci męża ogłosiła, że w najbliższym czasie udostępni pozostawione przez niego a nie opublikowane rękopisy. Dotychczas były one złożone w banku. Na specjalnej konferencji prasowej pani Hemingway oświadczyła, że rękopisy te ważą ponad 50 funtów, i że pierwszym człowiekiem, który się z nimi zapozna, będzie Malcolm Cowley, znany krytyk i przyjaciel jej męża.

Na liczne pytania dziennikarzy co do treści pozostawionych utworów, Mary Hemingway ograniczyła się tylko do zaszyfrowania dwóch powieści — jednej opartej na działalności łodzi podwodnych, i drugiej powstałej z osobistych wspomnień pisarza z afrykańskiej safari. Wspomniała także o tomie wierszy. Zapytana, co sądzi o dotychczasowych biografjach na temat swego męża, Mary Hemingway odpowiedziała, że żadna ze znanych jej prac nie daje pełnego i prawdziwego obrazu pisarza. Absolutnie zaprzeczyła pogłoskom, jakoby po śmierci męża — zgodnie z jego życzeniem — zniszczyła jakiegokolwiek rękopis. Wyjaśniła, że spaliła w rzeczywistości ponad 200 funtów papierów, ale były to głównie gazety i wycinki prasowe.

Mary Hemingway jest na razie jedyną osobą znającą treść nie opublikowanych utworów pisarza. Przepisywała je ona osobiście na maszynie. (db)

Jakie były niegdyś te świąteczne imponujące baby, opowie nam najlepiej nestor krakowskich cukierników, mistrz LEON SIEWIERSKI, który praktykę w swym zawodzie rozpoczynał... 70 lat temu jako 12-letni chłopiec w cukierni pp. Czerwińskiego i Zbiegini w Lwowie. Dziś p. Siewierski liczy sobie 82 lata i nadal prowadzi swój „warsztat” cukierniczy przy ul. Senackiej w Krakowie.

— Wiele było różnych babek — opowiada mistrz Siewierski — opowiada mistrz Siewierski — opowiada mistrz Siewierski... modna bardzo „jakiś 50 lat temu. Jakaż to była strojniska!... By ją upiec trzeba było pół kg mąki pszennej najlepszego gatunku, litr mleka, 150 żółtek, 20 dkg gorzkich migdałów, 2 kg cukru, 2 kg doskonałego masła, 20 dkg skórki pomarańczowej. Wszystko to naturalnie trzeba było odpowiednio „spreparować”.

Trzeba tu wspomnieć, że recepturę przekazywał mistrz czeladnikowi tylko wówczas, gdy przekonany był, że ten ostatni wykazuje ogromne umiłowanie cukierniczego zawodu.

— Powracając do podolskiej baby, trzeba wiedzieć, że wyjęta z pieca i jeszcze gorąca nasycano się specjalnym porczyem z rumu, skórek pomarańczowych, alkoholu i różnych aromatycznych dodatków. Babki podolskie lukrowane — to „niebo w gębie”. Taka była moja pierwsza miłość.

Drugą miłością mistrza Siewierskiego były baby-sekacze. Piekło się je bezpośrednio nad ogniem. Na specjalny watek owijano się ciasto, które ściekając przypiekane ogniem przybierało przedziwną formę najeżoną jakby sekami. Posługiwanie się walkiem, wymagało nie lada kunsztu — chwila nieuwagi groziła spalaniem się ciasta! Po upieczeniu, babę ściągano się z walka i lukrowało. Była to babka z ciasta biszkoptowego; wymagała 2 kg masła, 2 kg cukru, 90 żółtek, 1,5 litra śmietany kremowej, 2 kg mąki kartoflanej, 90 białek (piana). Ważne było „pienięcie” żółtek ze śmietaną i dozowanie dodatków.

Serce mistrza zajęta z kolei „babka królewska”. Wymagała ona 1 kg cukru, 1 kg masła, 12 jaj dodawanych do pienionego masła, 16 żółtek, trochę skórki pomarańczowej i cytrynowej, 1 kg rodzynek-sultanek, 1/2 kg rodzynek-koryntek, szczypty cynamonu, 1,5 dkg amoniaku, 1 kg mąki. I tu, podobnie jak przy babie podolskiej, wszystko trzeba było umiejętnie dawkować.

Królewską zastąpiła potem „angielska”, o skromniejszych wymaganiach. Ta potrzebowała 60 dkg mąki, 50 dkg cukru, 20 żółtek, 55 dkg masła, 30 dkg skórki pomarańczowej, 30 dkg skórki cytrynowej, laskę wanilii. Po upieczeniu

albo się ją lukrowało, albo posypywało pudrem-cukrem. Wyborna! „Anielka” święciła triumfy jakieś 30 lat temu...

Ostatnią, aktualną miłością mistrza z ul. Senackiej jest babka piaskowa, dostosowana do współczesnych gustów. Mimo swej skromności zachwyca podniebienie. Do jej wypieku potrzeba: 1,5 kg cukru, 1,5 kg masła, 45 żółtek, 75 dkg mąki kartoflanej, 75 dkg mąki pszennej, 45 białek (piana), wanilii do smaku. Jest niezwykle delikatna i pachnąca.

Trzeba zaznaczyć, że wszystkie podane przez mistrza proporcje pozwalają uzyskać od 8 do 10 kg słodkiego pieczywa, czyli około 5-10 sztuk, w zależności czy ktoś „lubi „babki”, korpulentne czy chude, wysmukłe, czy przysadziste...

Jak widzimy mistrz Siewierski zmieniał — stosownie do epoki — swe babki, lecz o żadnej z nich do dziś nie zapomina...

Tekst i zdjęcie: JÓZEF LEWICKI

Co czytać?

Straszne dzieci

Czeka nas, proszę Państwo, duża próba: Ja-cuś wyżre migdały z mazurek, Maciek przed terminem wtroi pół kilo szynki, a Krysienka skosztuje eierkoniaku i przedstawi odstraszący obraz dziecięcia zaniedbanego moralnie i w upadku. Później razem zadepczą święte wywiórkowane podłogi, znikną na dwaście godzin wysłani po drodze; malując pisanki zmieniają lśniący blat stołu w dzieło sztuki z cyklu „pikas”. Wszystko to nie uchroni Was przed skutkami ich niestranności w Wielką Niedzielę, przed utratą paru najpiękniejszych nylonów, które Marysia zwerbowała idąc na prywatkę, przed chichotem na widok wujcia Bolka, który nadużywszy nieco alkoholu, śpiewa „Wszystkie rybki...”, tupiąc do taktu lewą nogą. Skarceńi mogą stłuc najpiękniejszy wazon albo skaleczyć się szczyrykiem...

Moga. Ale oczywiście, potomkowie nasi i tak w pełni zastępują na staromodne przewisko milusińskich i w ogóle dają się znieść w porównaniu z bandą chuliganów, podkładających kapiszony na szyny pierwszych wielkanocnych tramwajów i czyhających w piwnicy, skąd zreszczenie pociągający za sznurek, uruchamiają za instalowane w bramie wiaderko wody. I oczywiście, nieuchronne na pozór:

smetek, złość i matzeńskorodzicielski kociokwik ominą naszych czytelników — już do próby przygotowanych, uzbrojonych w hart, cierpliwość, a nawet w zapasik milego zdziwienia na wypadek, gdyby zdarzyło im się nie wszystkim, cośmy tu wymienili. Zwłaszcza, jeśli za przykładem Anglików poczną energicznie tworzyć kluby antymłodzieżowe, gdzie — jako rzecz Punch — członkowie zbierają się raz na tydzień, celem opowiedzenia nowych, okropnych historii o własnych dzieciach oraz przegodnie spotkanych młodzieńcach.

Albo jeśli przeczytają sobie wdzieczną książeczkę pani Carsson McCullers pod tytułem GOŚC WESIELNY, gdzie dwunastoletnia Frankie w ciągu dwóch dni: wałęsa się po mieście i zawiera bardzo dziwaczne znajomości, rzuca nożem do celu, wprawia się w stan upojenia za pomocą piwa i jakiegoś rudego żołnierza, idzie z tym żołnierzem do hotelu i rozbija mu głowę dzbankiem, by uniknąć gwałtu, kupuje sobie na rachunek taty suknię z pomarańczowego atlasu i złote pantofle, robi awanturę na weselu brata, kradnie pistolet oraz dwa dolary, ucieka w świat i... Wystarczy.

Bardzo mi się podoba ta książeczka pani McCullers i nie tylko dlatego mi się podoba, że wśród ster-

ty świetnych, amerykańskich powieści o życiu widzianym oczyma dziecka, wyróżnia się płcią bohaterką — mamy wrzeszcze dziewczynkę, tam, gdzie królował dotąd niepodzielnie chłopak, wrocy łobuz albo cichy marzydzieł z duszą poety i snem o dalekiej podróży, czyli Amerykanin taki, jakim byłby może naprawdę, gdyby nie musiał dorosnąć i bez reszty przejąć się poważną sprawą Sukcesu oraz zarabianiem pieniędzy, których ilość stanowi miernik Sukcesu, potwierdzenie wartości Osoby, konieczność, pewnik bezpieczeństwa i granice nadziei.

Samotna i rozbrzykana Frankie jest też trochę postacią z amerykańskich tęsknot ku prostocie i poezji, ale ponadto jest także naprawdę interesująca i o wiele inteligentniejsza niż tamci chłopcy. W rzeczywistości, dwunastoletnie dziewczynki zawsze są inteligentniejsze niż ich koleldzy. Później stają się czarujące, a jeszcze później — zajęte poważnymi sprawami: obiadem i budżetem, posadą męża i słusznym wydawaniem pieniędzy, pieczeniem babek i porządkiem. Wszędzie szarżuje i gasną. A szkoda. Mogłybyśmy przecie...

ANNA TARSKA

Carsson McCullers: Gość weselny. PIW 1964. Cena 18 zł.

Rycerze spod znaku „Q” i „1”

„Q” oznacza międzynarodowy znak jakości, „1” — to symbol najwyższej jakości krajowej, honorowany zresztą także w naszych bratnich krajach. Tak oznaczamy wyroby, które przeszły przez najgłębsze sito, ustalone przez rzeczoznawców z Biura Znaku Jakości przy Polskim Komitecie Normalizacyjnym. Kieriera tych znaków liczy pięć lat i ma pełne poparcie społeczeństwa. Pierwsze miejsce wśród klientów znaku jakości zajmuje przemysł ciężki, kolejno — przemysł lekki, przemysł spożywczy i in. Obecnie w kraju prawo do znaku jakości posiada ok. ty. siąca wyrobów, z których 34 zdobyło najwyższą ocenę „Q”. Wartość produkcji rocznej tych wyrobów wynosi ok. 8 miliardów złotych.

Na ogół Biuro Znaku Jakości nie odznacza się specjal-

nym zaufaniem wobec swoich klientów, ale świętą, a długotrwałą produkcją można je przekonać i uzyskać prawo kompleksowego znaku jakości, co oznacza, że producent nie musi każdorazowo uzyskiwać zezwolenia na jednokrotność, jeśli np. zmienia coś w modelu, lecz istnieje wewnętrzna komisja zakładowa, która ma prawo uczynić to na własną rękę. Jednym z nielicznych wytwórców, posiadających kompleksowy znak pierwszej jakości jest krakowska Spółdzielnia „Sprawność”. Do rzędu szczęśliwców należy także Moda Polska, w której znaczna większość produkcji chlubi się znakiem jakości.

W tym roku wiele nowych wyrobów ubiegać się będzie o prawo do „jednynki”. Ogólnie jednak pęd do uzyskania „1” jest niewielki. Przejście przez sito weryfikacyjne jest bardzo trudne — czego jednak nie mamy za złe, nie należy bowiem dewaluować znaku.

Równocześnie jednak warto się zastanowić nad odpowiednimi bodźcami finansowymi skłaniającymi producentów do podnoszenia jakości wyrobów, bo dotychczasowe nie zdają egzaminu. Produkcja z znakiem jakości stanowi zaledwie 1,5 proc. ogólnej wartości towarów, zrzuconych w ub. roku na krajowy rynek, a przewagę mają w niej „stare” posiadacze znaku. Znak jakości jest drogą do poprawy produkcji w skali krajowej. Jest sprawą oczywistą, że chcemy kupować rzeczy najwyższej jakości. Nie stać nas na byle co. Jeśli wydajemy na coś poważną sumę, chcemy, aby owo „coś” funkcjonowało jak najlepiej i najdłużej. A to właśnie gwarantuje nam znak najwyższej jakości (mk)

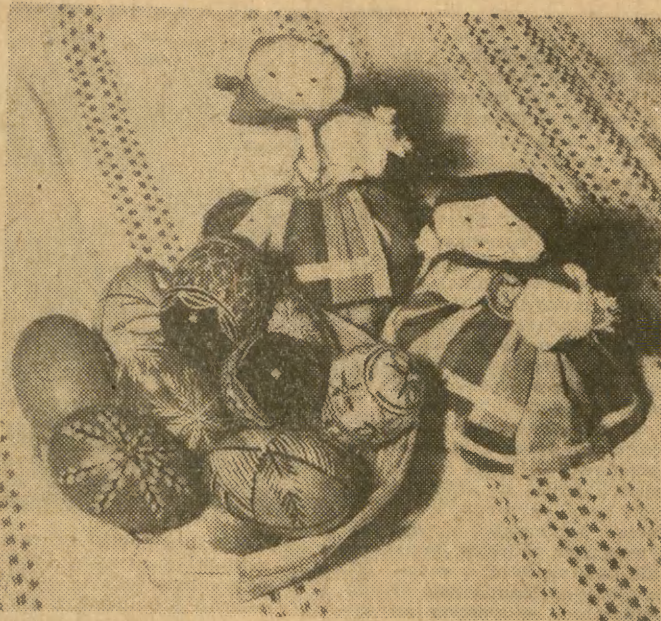


Wykrywacz dymu »Made in Sopot«

Sopockie Zakłady Metalowe przystąpiły do produkcji urządzenia służącego do wykrywania dymu w powietrzu. Wykrywacz dymu polskiej konstrukcji, znajduje zastosowanie w ładowniach okrętowych, magazynach i innych pomieszczeniach, w których natychmiastowe ujawnienie powstającego pożaru może zapobiec stratom.

Dotychczas podobne, bardzo kosztowne urządzenia — niezbędne do wyposażenia statków — sprowadzaliśmy z zagranicy.

Polski wykrywacz dymu typu SWD — ujawnia ślady dymu w powietrzu drogą fotoelektrycznego porównywania przejrzystości powietrza. Zakłady w Sopocie produkują również dla naszych stoczni szafki SWD wyposażone dodatkowo w aparaturę do pomiaru wilgotności powietrza w pomieszczeniach okrętowych.



Nowy groźny wróg naszych rzek

Zatrucie wód jest u nas monopolem zakładów przemysłowych. Innego zagrożenia, jak dotychczas, nie dostrzegamy. Tymczasem w wielu krajach sygnalizują ukazanie się nowego wroga rzek, jezior, a nawet przybrzeżnych wód morskich. Tym trucielem okazały się syntetyczne środki piorące, które np. w NRF, USA, Francji czy Anglii w coraz szerszej mierze zastępują mydło naturalne.

Miliony pralek i maszyn do czyszczenia odzieży, miliony wanien wypełnia się codziennie opalizującą pianą. Kiedy spełni swoje zadanie, zostaje wypuszczona do przewodów kanalizacyjnych. Spływa do rzek, osiada na powierzchni wód i nie znika — w odróżnieniu od zwykłego mydła, po którym nie pozostaje śladu. Dlaczego tak się dzieje?

Mydło naturalne jest przyswajalnym pożywieniem bakterii. Rozkładając i asymilując pozostałości mydła, tam mikroflora odgrywa rolę sprawnie działającego zakładu oczyszczania wód i gleby. Mamy więc do czynienia z procesem

nie naruszającym równowagi biologicznej. Tymczasem syntetyczne środki piorące są dla bakterii „nie do strawienia”. Przyczyna tkwi w odmiennej budowie chemicznej. Sposób powiązania i przestrzennego rozmieszczenia atomów węgla w tych drobinach stanowi przeszko, której nie mogą pokonać bakterie, usiłujące rozłożyć i zasymilować pianę, pozostałą po użyciu syntetyków. Już dziś zanieczyszczenie rzek syntetycznym mydłem jest w NRF, USA, Anglii i Francji tak duże, że zapowiada się interwencja rządowych władz sanitarnych. I tak np. w NRF ma od października 1964 r. obowiązywać zarządzenie, nie dopuszczające do produkcji syntetycznych środków piorących, których struktura chemiczna nie zapewnia przynaj-

mniej w 80 procentach przetworzenia przez bakterie. Nic też dziwnego, że wzmoczone zostały badania, mające na celu opracowanie takich metod produkcji sztucznego mydła, które by odpowiednio przystosowały jego strukturę chemiczną, a jednocześnie nie spowodowały podwyżki ceny.

W naszych warunkach nikłego spopularyzowania syntetycznych środków piorących sytuacja nie jest jeszcze alarmująca. Jednakże już obecnie przemysł powinien przygotować się do takich zmian w technologii produkcji sztucznego mydła, aby w możliwie najwyższym stopniu ochronić rzeki przed nowym trucielem. (WIT-AR)

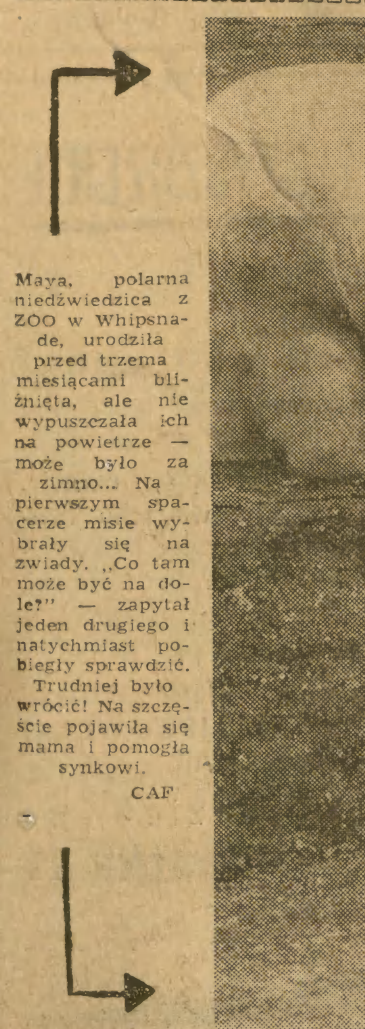
Odpowiedzi Redakcji

Pracownik Krak. Zakładów Sodyowych (316) I
Mamy dla Pana obszerne wyjaśnienie. Prosimy o przybycie do redakcji w celu zapoznania się z jego treścią.
Leszek K. (689)
Sekretariat szkoły udzielił Panu dokładnych i wyczerpujących informacji.

Mieszkańcy Małej Wsi k. Wieliczki (464) I
Jak nas poinformował Zakład Energetyczny — Kraków-Teren, przerwy w dostawie prądu spowodowane były budową nowej stacji transformatorowej.

Dobry początek

W niebywale zdumienie wprawili lekarzy pewien noworodek, który przyszedł niedawno na świat w jednej z miejscowości syberyjskich. Po urodzeniu chłopczyk ważył 6.200 g i miał 60 cm długości. Zarówno dziecko jak i jego matka, która dała życie już 12 dzieciom, a ma obecnie lat 43, — czują się doskonale. (bk)



Maya, polarna niedźwiedzica z ZOO w Whipsnade, urodziła przed trzema miesiącami bliźnięta, ale nie wypuszczała ich na powietrze — może było za zimno... Na pierwszym spacerze misie wybrały się na zwłady. „Co tam może być na dole?” — zapytał jeden drugiego i natychmiast pobiegły sprawdzić. Trudniej było wrócić! Na szczęście pojawiła się mama i pomogła synkowi. CAF

Co - Gdzie - Kiedy?

| | | |
|---------------------|------------------------|---------------------------|
| Sobota 28 | Niedziela 29 | Poniedziałek 30 |
| M A R C A | | |
| Anieli | Wielkanoc | Poniedziałek Wielkan. |

Teatry NA SOBOTE

Nieczynne.
NA NIEDZIELE
SŁOWACKIEGO — 19.15 „Krakowiaczy i Górale”, KLUB ZZK — 19.15 „Pokusa”, MODRZEJEWSKIEJ — 19.15 „Uczta morderców”, KAMERALNY — 19.15 „Szczęście rodzinne”, ROZMAITOSCI — 11.00 „W pustyni i w puszczy”, 19.15 „W 30 dni dookoła świata”, LUDOWY — 19.15 „Inkarano”. Pozostałe nieczynne.
NA PONIEDZIALEK
SŁOWACKIEGO — 14.00 „Krakowiaczy i górale”, 19.15 „Tosca”, KLUB ZZK — 19.15 „Pokusa”, MODRZEJEWSKIEJ — 19.15 „Cud w Alabamie”, KAMERALNY — 19.15 „Afera”, ROZMAITOSCI — 11.00 „W pustyni i w puszczy”, 19.15 „Manekin z teatru „Arena”, LUDOWY — 19.15 „Krótka rozprawa między panem, wójtem a piebanem”, „Mistrz Piotr Pathelin”, RAPSOODYCZNY — 19.15 „Boska komedia”, GROTESKA — 12.00 „Chłopcy z ulicy Parkowej”, 19.15 „Tarantoga”, KOLEJARZA — 15.00, 19.00 „Madry osioł”, JAMA MICHALIKA — 22.00 „A to ci wesele!”

Kina NA SOBOTE

ML. GWARDIA (Lubicz 15) — 18 „Karmazynowy pirat” (ang., 1. 12), WOLNOSC — 15.45, 18, 20.15 „Kandyd czyli optymizm XX wieku” (fr., 1. 18), WRZOS (Zamojskiego 50) — 18 „Komiczny świat H. Lloyda” (USA, 1. 12), KRAKUS (Krasieńskiego 18) — 18 „Dwa oblicza zemsty” (USA, 1. 16), ZUCH (Krowoderska 8) — 18 „Król Maciuf” (pol., 1. 9), ISKIERKA (Zywiecka 44) — 18 „15.10 do Yumy” (USA, 1. 18), KULTURA (Rynek Gł. 27) — 18, 20.15 „Alibi doskonałe” (ang., 1. 12), ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzeczka) — 17, 19.15 „Cassino de Paris” (fr., 1. 16), ZZK PROKOCIM (Bieżanowska 71) — 19 „Putrzany gang” (ang., 1. 12). Pozostałe kina nieczynne.

Kina NA PONIEDZIALEK

WARSAWA — 12.15, 15.45, 18, 20.15 „Tajemnice Paryża”, WOLNOSC — 12, 15.45, 18, 20.15 „Via Margutta”, UCIECHA — 12, 15.45, 18, 20.15 „Przemysł z Piemontu”, APOLLO — 10, 12.30 „Zona modna”, 15.45, 18, 20.15 „Czas pogaństwa”, ML. GWARDIA — 12, 14.45, 17, 19.15 „Karmazynowy pirat”, WRZOS — 15.45, 18, 20.15 „Pan i astrolog”, MASKOTKA — 15.30, 17.30, 19.30 „Latawiec z końca świata” (fr., 1. 7), WISLA — 11, 13 „Księga dżungli”, 15.45, 18, 20.15 „Ostatni kurs”, KULTURA (Rynek Gł. 27) — 18, 20.15 „Drzwi stoją otworem”, MIKRO — 10, 12 „Zakończony kundel” (USA, 1. 9), 15.30, 17.45, 20 „Matka i córka”, ROTUNDA — 16, 18, 20 „Gdzie jest generał”, ZWIĄZKOWIEC — 17, 19 „Ultracony raj”, ZDROWIE (Kobierzyńska 19) „Yokmok”. Pozostałe kina jak w niedzielę.

PROGRAM DLA DZIECI

WRZOS — 10.30, 12, KRAKUS — 11, 12, 13, MASKOTKA — 10.30, 11.30, MINIATURKA — 11, 12, 13, 15, ZWIĄZKOWIEC — 12.
KINA W NOWEJ HUCIE
SFINKS (Majakowskiego 2) — 16, 18, 20 „Alibi doskonałe” (ang., 1. 12), BALLADYNA (Grębalów) — 17, 19 „Następcy tronów” (wl., 1. 18), KOLOROWE (wl., 1. 18), KOŁOROWE — 16, 18 „Zbrodniarz i panna” (pol., 1. 16), ORION (Podłęże) — 16, 18 „Smarkula” (pol., 1. 16), SWOSZOWIANKA — 17, 19 „Zebro Adama” (USA, 1. 12), SWIT (duża i mała sala) oraz SWIATOWID (duża i mała sala) jak w sobotę.

PROGRAM DLA DZIECI

SWIATOWID — 11, SFINKS — 11, 12, SWOSZOWIANKA — 15.30.
NA PONIEDZIALEK
WARSAWA — 12.15, 15.45, 18, 20.15 „Tajemnice Paryża”, WOLNOSC — 12, 15.45, 18, 20.15 „Via Margutta”, UCIECHA — 12, 15.45, 18, 20.15 „Przemysł z Piemontu”, APOLLO — 10, 12.30 „Zona modna”, 15.45, 18, 20.15 „Czas pogaństwa”, ML. GWARDIA — 12, 14.45, 17, 19.15 „Karmazynowy pirat”, WRZOS — 15.45, 18, 20.15 „Pan i astrolog”, MASKOTKA — 15.30, 17.30, 19.30 „Latawiec z końca świata” (fr., 1. 7), WISLA — 11, 13 „Księga dżungli”, 15.45, 18, 20.15 „Ostatni kurs”, KULTURA (Rynek Gł. 27) — 18, 20.15 „Drzwi stoją otworem”, MIKRO — 10, 12 „Zakończony kundel” (USA, 1. 9), 15.30, 17.45, 20 „Matka i córka”, ROTUNDA — 16, 18, 20 „Gdzie jest generał”, ZWIĄZKOWIEC — 17, 19 „Ultracony raj”, ZDROWIE (Kobierzyńska 19) „Yokmok”. Pozostałe kina jak w niedzielę.

PROGRAM DLA DZIECI

DOM ZOLNIERZA — godz. 13, 15.30 — 11, WRZOS, KRAKUS, MASKOTKA, MINIATURKA, ZWIĄZKOWIEC — jak w niedzielę.
KINA W NOWEJ HUCIE
KOLOROWE (Czyżyny) — 16, 18 „Tajemnice starej kopalni”, SFINKS — 15.45, 18, 20.15 „Synowie i kochankowie”, SWIT (m. sala) — jak w sobotę, SWIT (d. sala), SWIATOWID (mała i duża sala), BALLADYNA, ORION, SWOSZOWIANKA — jak w niedzielę.

Wystawy

NA SOBOTE
WAWEL: Komnaty, skarbiec koronny i zbrojownia (godz. 9-14.30), MUZEUM LENINA (Topolowa 5) — (10-18), HISTORYCZNE (Jana 12), Zbiory z dzieł w Krakowa (9-15), STARA BOZNIKA Szeroka 24 (9-14.45), SUKIENICE: Malarstwo polskie w XVIII i XIX (10-14.45), SZOLAJSKICH pl. Szczepański 8: Polska sztuka secesyjna (10-15), CZARTORYSKICH, Jana 19: Malarstwo obce, rzemieślnicze, zbrojownia (10-15), DOM MATEJKI, Florjańska 41: (10-14.45), ARCHEOLOGICZNE, Jana 22: Archeologia polska (10-14), POSELSKA 3: Sztuka średziennomorska (10-14), DOM PLASTYKÓW Łobzowska 3: Malarstwo St. Wisniewskiego (10-13), PALAC SZTUKI pl. Szczepański 4: Fotomontaże Johna Heartfielda (NRD) (10-13), KRZYSZTOFORY, Szczepańska 2: Wystawa J. Beresia (11-14), KTF, Stolarska 9: I Biennale polskiego krajoznawstwa (11-19).
W NIEDZIELE — wystawy nieczynne.
NA PONIEDZIALEK
WAWEL: (godz. 10-14), MUZEUM LENINA (10-16), HISTORYCZNE (10-14), STARA BOZNIKA (10-14), SUKIENICE, DOM SZOLAJSKICH (10-16), CZARTORYSKICH, DOM MATEJKI (10-15), ARCHEOLOGICZNE, Jana 22 i POSELSKA (10-13), DOM PLASTY-

KÓW (10-18), KRZYSZTOFORY (11-18), PALAC SZTUKI (10-18), KTF, Stolarska 9: (10-14).

Dyżury NA SOBOTE

CHIRURG.: Kopernika 40, INTERN.: Kopernika 15, LARYNGOLOG.: Kopernika 23a, OKULIST.: Kopernika 17, NEUROLOG.: Botaniczna 3, GRUZLICZY dla mężczyzn: Skawińska 8, dla kobiet: Wola Justowska. POGOT. MO tel. 0-7, STRAŻ POZ. tel. 0-8, POGOT. RATUNK. tel. 0-9, dla PODGORZA tel. 625-50, N. HUTA: POGOT. MO tel. 411-11, POGOT. RATUNK. tel. 422-22 i 417-70, STRAŻ POZ. tel. 433-33, PUNKTY INFORM. o USŁUGACH tel. 0-11, N. HUTA: tel. 419-16.

NA NIEDZIELE

CHIRURG., INTERN.: Trynitarska 11, OKULIST.: Kopernika 40, NEUROLOG.: Kopernika 17, NEUROLOG.: Botaniczna 3, GRUZLICZY dla mężczyzn: Zakrzówek, OKULIST. jak w niedzielę, POZOSTAŁE dyżury jak w sobotę.

Radio

NA SOBOTE, NIEDZIELE, PONIEDZIALEK
Mogilska 16, Grodzka 17, Boh. Stalingradu 7, Senatorska 5, Broniewicka 38, Zakopianska 69, N. HUTA: os. Wandy 23.
ROZNE
OGROD ZOologiczny — otwarty od godz. 9 do zmroku.

Radio NA SOBOTE

Godz. 9.00 Koncert dnia, 10.00 „Czego chętnie słuchamy”, 10.40 Fel. literacki J. A. Fraska, 11.00 Koncert chopinowski, 12.15 Melodie ludowe, 12.35 „Szkice z podróży” A. Szczyńskiego, 14.45 „Błkitna sztafeta”, 15.30 Dla dzieci „O Modescie Musorgskim i Mikołaju Rymkim-Kośkowiak”, 16.05 Włoskie canto, 17.00 Duet fort. Rawicz — Landauer, 18.05 Utwory Bacha i Haendla, 18.35 Na krakowski Rynek, 18.50 Fel. M. Jorsta, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 „Majtyśkiowie”, 20.00 Koncert popularny, 20.30 „Wypiekaliś wiesz”, 21.00 Z kraju i ze świata, 21.27 Kronika sportowa, 21.40 Poznańska 15-ka Radiowa, 22.00 „Sennik współczesny” frag. ks. T. Konwickiego, 22.30 Muzyka tan.,

NA NIEDZIELE

9.45 „Przy wielkanocnym stole” fel. J. Kurczaba, 10.00 Koncert żywcen, 10.30 „Humoreski brazylijskie” F. Fabine, 11.00 Koncert dnia, 12.10 Frąg. Poranku Muzycznego P.R. i Telewizji, 13.00 „Karuzela wierszy”, 15.00 Dla dzieci słuch., „Ania z Zielonego Wzgórza”, 16.00 Wyniki Lajkonika, 16.10 Aud. poetycka, 16.30 Koncert chopinowski, 17.05 Fel. na tematy międzyw., 17.15 Zespół „Ricerca 64”, 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie”, 18.00 Rewia piosenek, 19.30 „Ja i ty” słuch. St. Grodzkiej, 20.20 Nowe nagrania, 21.25 „Wiecory teatralne”, 21.45 Muzyka, 22.00 Wiadomości sportowe, 22.10 Kabaret Starszych Panów, 23.10 Wiosenna rewia melodii

Ponadto Kraków nadaje w programie I na fal 1322 m o godz. 16.20 słuchowisko wg sztuki A. Asnyka: „Komedia konkursowa” w opr. radiowym R. Belczy. Udział biorą artyści scen krakowskich.

NA PONIEDZIALEK

Godz. 8.35 Muzyka, 9.40 „Trzy humoreski o trzech kobietach” z F. Fijasa, 10.00 Melodie z „Królowej Snieżki”, 10.30 „W Jezioranach” odc. wiejskiej pow. radiowej, 11.00 Panorama muzyczna „koncertów dnia”, — 14.00 „Parnasik” 15.00 Dla dzieci słuchowisko pt. „Ania z Zielonego Wzgórza” wg powieści L. M. Montgomery. Oprac. radiowe Marii Witwińskiej cz. II, 16.00 Słynni solisci w repertuarze popularnym, 16.30 „Historie budujące i niebudujące” — autorów klasycznych — audycja w opracowaniu Władysława Blachuta, 16.40 Piosenki, 17.15 „Głos złotej trąbki”, 17.30 Komedia-opera W. Simona „Szkoda węgów”, 18.30 Specjalne wydanie Programu III-go, 19.30 „Pistolety dla panów” słuch. wg sztuki D. Shellana, 20.05 Debussy: „Pieśń bilitis”, 20.40 Zespół „Studio M-2”, 22.00 Wiadomości sport., 22.10 „Celadon, Astrea i konfektury” słuch., Również w programie I o godz. 19.25 „Echa z Paryskiej Olimpiady” — aud. w oprac. L. Kydyńskiego.

Prawo i Ty

On ma chody

O panu Kowalskim jego znajomi mówią z lekką zazdrością: „Ten to machody!” Zna podobno tyle osób na wysokich stanowiskach. Na pewno każdą sprawę z nimi potrafiłby załatwić... Panu Kowalskiemu — trzeba to przyznać — taka fama, jaka o nim krąży, wcale życiowo nie przeszkadza. Przeciwnie: sam on ją od niechęci podsyca, mówiąc od czasu do czasu nie-dbałe: „Byłem wczoraj na kawie z moim przyjacielem prezesem X, odwiedził mnie mój kolega dyrektor Z., naczelnik Y jest moim kuzynem...”

Póki owe „znajomości” pana Kowalskiego są tylko jakimś zwykłym jego osobistym snobizmem, chęcią imponowania otoczeniu — to jeszcze pójdzie. O wiele gorzej będzie natomiast, jeśli pan Kowalski — zamiast o znajomościach z wysokimi osobami urzędowymi — poczyni mówić o swoich prywatnych wpływach na te osoby.

A jeszcze gorzej dzieć się będzie, jeśli pan Kowalski przekroczy drugą, znacznie bardziej niebezpieczną barierę — i zacznie poufnie a dy-

skretnie dawać komuś do zrozumienia, że dzięki swym osobistym wpływom na taką czy inną urzędową osobę może wiele załatwić. Tylko — oczywiście nie za darmo. Jak się da, to się zrobi...

Otóż takie postępowanie — nazywane też czasem proponowaniem płatnej protekcji — uważa się dziś za jedno z cięższych przestępstw, wysoko karanych z mocy tzw. art. 38 małego kodeksu karnego. Ten art. 38 określa zresztą wyraźnie — i zarazem potępia — takie „protekcyjne” sytuacje, mówiąc dosłownie, że „kto powołując się na swój wpływ na urzędnika... podejmuje się pośrednictwa w załatwieniu przy jego pomocy sprawy urzędowej i za to przyjmuje dla siebie lub innej osoby korzyść majątkową lub osobistą, albo jej obietnicę, bądź takiej korzyści żąda — podlega karze

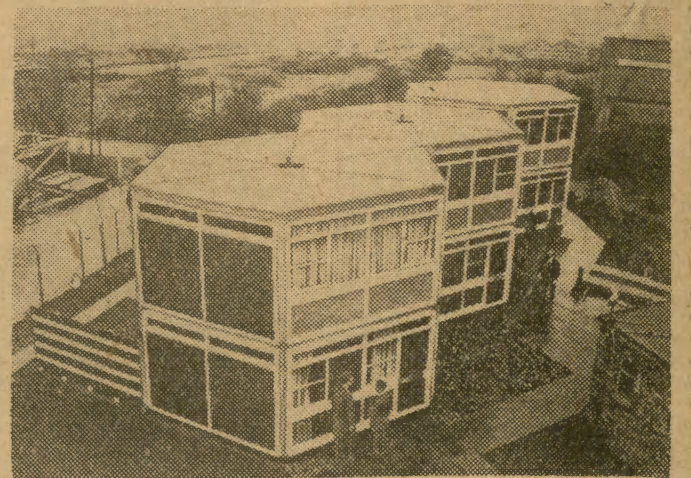
więzienia”. Więzienia nawet wieloletniego.

Nasze orzecznictwo sądowe — a w szczególności wyroki wydawane wobec osób oskarżonych z art. 38 m.k.k. przez Sąd Najwyższy — dobitnie podkreśla, że przestępstwem jest tu już samo powoływanie się na prywatne wpływy na urzędników — i przyjmowanie za pośrednictwo do jakichś korzyści materialnych. Jest przy tym dla sprawy i oceny winy oskarżonego zupełnie obojętne, czy jego przestępstwa „pomoc” w protekcyjnym załatwieniu czyjejś sprawy była skuteczna czy bezskuteczna; obojętne jest nawet, czy w ogóle miał on rzeczywisty zamiar owego pośredniczenia, czy tylko tak o tym opowiadał.

Również nieistotne jest, czy sprawca przestępstwa wskazywał konkretnie jakiegoś odpo-

wiedzialnego urzędnika („załatwię to panu przez dyrektora X”), czy tylko ogólnie mówił o swoich możliwościach w urzędzie („mam znajomości w kwaterunku”). Sąd Najwyższy w jednym ze swych orzeczeń wyraził też nawet pogląd, że powoływanie się na swój wpływ wobec urzędnika w sensie art. 38 m.k.k. (płatna protekcja) może wynikać pośrednio z zachowania się osoby zaofiarowującej swe pośrednictwo, z pewnych jej niedopowiedzeń, gestów, znaczących uśmiechów itp. — czyli ze stwarzania przez nią pozorów, że ma „chody” w danym urzędzie czy wobec danej osoby urzędowej — i może ich, za pieniądze, użyć. A praktyka sądowa uczy, że osoby, które nawiązywały z urzędnikami wpływem i za to placą, przeważnie dają się nabijać w butelkę różnym kanclarzom i kombinatorom — i potem na procesach przeciwko owym niebieskim ptakom gorzko swych strat i lekkomyślności żalują.

JERZY PARZYŃSKI



Zdaniem angielskich architektów, sześciokątne konstrukcje pozwalają uzyskać lepsze efekty ekonomiczne niż tradycyjne czworokątne budowle. W Warwick (Anglia) oddano właśnie do użytku pierwszą serię takich sześciokątnych domków jednorodzinnych. Są one jedną z najtańszych propozycji angielskiego budownictwa mieszkaniowego, koszt jednego domu wynosi bowiem tylko 1950 funtów sztetlińskich. Warto dodać, że dom, centralnie ogrzewany, składa się z elementów prefabrykowanych i można go ustawić w ciągu jednego dnia. (db)

MAGAZYN

o pow. ok. 500 m² — poszukują na terenie Krakowa i okolicy Krakowskie Zakłady Papiernicze P.T. — w Krakowie, ul. Krakusa 7 — telefon 618-90.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

- MASZYNISTĘ LOKOMOTYWKI SPALINOWEJ z uprawnieniami — zatrudni „Centrostal”, Rejonowy Oddział Kraków, ul. Kopernika 6. — Zgłoszenia osobiste. K-2001
- KUCHARKE — zatrudni na stałe Ośrodek Wzajemnej Profilaktycznej Zw. Zaw. Prac. Gosp. Kom. i Przem. Teren. w Orawce — poczta Jabłonka, pow. Nowy Targ, telefon: Podwik 6. — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu, ewentualnie pisemnie lub telefonicznie.
- MURARZY SZAMOTOWYCH, MONTERÓW konstrukcji stalowych, NCIARZY oraz ELEKTRYKÓW — zatrudni natychmiast Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych. — Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Zatrudnienia KPBBP Kraków 23 — Krzesławice. — Dojazd tramwajem nr 5 lub 15 do bramy głównej Kombinatu HIL.
- SLUSARZY MASZYNOWYCH, SPAWACZA „GAZOWO-ELEKTRYCZNEGO, TOKARZA FREZERZA, MECHANIKA SAMOCHODOWEGO, 2 SLUSARZY HYDRAULIKÓW — zatrudnia Skawinskie Zakłady Koncentratów Spożywczych w Skawinie. — Szczegółowe warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. — Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadry w godzinach od 7 do 15. K-2036
- CIESLI I PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH — zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Południe”. — Dla pracowników niekwalifikowanych istnieje możliwość przeszkolenia i zdobycia zawodu. — Warunki pracy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. — Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac, Kraków, ul. Głowackiego 4 i KGR Nr 1 — Kraków, ul. Wadowicka 32. K-1914
- Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjno-Budowlanych w Krakowie-Nowej Hucie, ul. Kocmyrzowska 12 — zatrudni natychmiast na terenie Krakowa i wojew. krakowskiego: — 20 MURARZY, — 20 TYNKARZY do robót elewacyjnych, — 15 CIESLI, — 30 ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH. — Przedsiębiorstwo dysponuje hotelami pracowniczymi. — Praca w akordzie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Organizacji Pracy i Plac KPBE-Bud.
- Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę w Wieliczce, ul. Szpunara 16 — zatrudni natychmiast: 2 KIEROWNIKÓW ROBOT WODOC. — (wymagane kwalifikacje: ukończone technikum budowlane plus 3 lata praktyki), 2 MAJSTRÓW WOD.-KAN., 4 MONTERÓW WOD.-KAN. — Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji Przedsiębiorstwa. K-2049
- Chrzanowskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych w Chrzanowie — zatrudnia natychmiast: 6 TECHNIKÓW CERAMIKÓW na stanowisko mistrzów, 40 SLUSARZY MASZYNOWYCH, 1 MECHANIK TELEKOMUNIKACYJNY, 3 ELEKTRYKÓW do konserwacji urządzeń, 1 ELEKTRYKA do nawijania silników elektrycznych, 2 TOKARZY. — Zatrudnieni pracownicy korzystają z wynagrodzenia z tytułu karty hutnika oraz z deputatu węglowego w ilości 4 ton rocznie. — Dla samotnych zapewnione miejsce zamieszkania w hotelu robotniczym.
- Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina, Kraków-Nowa Huta — zatrudni natychmiast z województwa krakowskiego: SEKRETARKE — wymagana praktyka biurowa, znajomość stenografii, 2 INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH na stanowiska kierowników budów — wymagane uprawnienia budowlane, CIESLI, ZBROJARZY, MONTERÓW WOD.-KAN., BLACHARZY, PALACZY kotłów wysokopiętnych oraz ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH — (mężczyzn powyżej 18 lat). — Warunki pracy według Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. — Zakwaterowanie w hotelach własnych. — Dla niekwalifikowanych istnieje możliwość zdobycia zawodu oraz uczęszczania do szkół wieczorowych. — Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac PPB HIL. — Kraków-Nowa Huta. — Dojazd tramwajem linii nr 5 i 16 — (przedostatni przystanek przed walcownią) lub punkt werbunkowy w hotelach pleszowskich, barak nr 16 — dojazd tramwajem nr 15. — Zgłaszać się z wymeldowaniem w książeczce wojewódzkiej. K-1343

KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I i II kategorii prawa jazdy do pracy w terenie, MONTERÓW SAMOCHODOWYCH oraz ELEKTRYKA SAMOCHODOWEGO do pracy na miejscu — zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Geofizyki Przemysłu Naftowego w Krakowie, ul. Lubicz 25. — Zgłoszenia przyjmuje Dział Pracy i Plac, pokój nr 243, II p., w godzinach od 7 do 15.

Zakład Wytwórczy Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego „SPOMASZ” — w Krakowie, ul. Miedziana 17 — zatrudni natychmiast: 2 INŻYNIERÓW-MECHANIKÓW lub TECHNIKÓW-MECHANIKÓW na stanowiska konstruktorów — wymagana praktyka minimum 3 lata, 1 TECHNIKA-MECHANIKA na stanowisko technologa ze znajomością budowy maszyn, 1 BRAKARZA — wykształcenie średnie zawodowe plus praktyka 3 lata lub zasadnicze zawodowe plus praktyka 10 lat w zawodzie tokarza lub frezera. — Warunki pracy do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadry, w godz. od 7 do 14.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Nr 2 w Nowej Hucie, Osiedle Kolorowe (D-2) — przyjmie natychmiast do pracy następujących pracowników fizycznych:

- a) dla budów prowadzonych na terenie Nowej Huty 100 PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH do robót ziemnych, 40 MONTERÓW wod.-kan., gaz. do instalacji zewn., 2 KIEROWCÓW CIĄGNIKÓW,
 - b) dla budów prowadzonych na terenie pow. Tarnów, Dąbrowa Tarnowska, Nowy Sącz, Bochnia i Brzesko: 100 PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH do robót ziemnych, 40 MONTERÓW wod.-kan., gaz. do instalacji zewnętrznych.
- Wynagrodzenie w akordzie wg UZP w Budownictwie. — Pracowników dla budów prowadzonych w terenie przyjmie Kierownictwo Grupy Robót Nr 25 — Tarnów-Plac Pod Dębem.
- Pracowników dla budów prowadzonych w Nowej Hucie przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac KPRI-2 Nowa Huta, Osiedle Kolorowe D-2, barak k. Pawilonu Handlowego — Czyżyny — Monopol.

LECZNICTWO WŁOSÓW

zapobiega wypadaniu włosów, łojotokowi, łupieżowi, w wielu przypadkach doprowadza do odrastania włosów

nowoczesne ZABIEGI KOSMETYCZNE, LECZENIE TRĄDZIKA

prowadzi Gabinet Kosmetyczny „FALA” Kraków, pl. Dominikański 2 — tel. 262-35. PORADY BEZPŁATNE.

Gabinet czynny: w poniedziałki, środy, piątki, od godziny 8 do 14 — wtorki, czwartki, soboty, od godziny 13 do 20.

Praca

PRZYJME dziewczynkę do nauki dzidziarstwa. — Dębni, Barska 31/1.

Nauka

LEKCJE angielskiego — matematyki, fizyki. Zgłoszenia — telefon: 226-91. Wytnij — zachowaj!

LALKI REGIONALNE

krakowskie, góralskie oraz lalki ZABAWKI NAUCZYSZ SIĘ, ROBIĆ na kursie TKWP. Wpisy: Kraków, Loretńska 16, tel. 500-67.

WE WTOREK 7 KWIEŃNIA, o godzinie 16.30,

otwarcie KURSU SZYCIA. Wpisy: TKWP, Kraków, Loretńska 16, tel. 500-67.

KURSY SPAWANIA elektrycznego i gazowego oraz PALACZY C. O. organizuje ZDZ Kraków, ul. Dietla 38, tel. 210-76.

GOTOWANIA i SPORZĄDZANIA ZAKĄSEK KURS otwiera TKWP we wtorek 7 kwietnia o godzinie 17. Wpisy: Kraków, Loretńska 16, tel. 500-67.

UZWAJĄCY MASZYN ELEKTRYCZNYCH (wiklerów) KURS otwiera TKWP w czwartek 2 kwietnia o godzinie 16.30. Wpisy: Kraków, Loretńska 16, tel. 500-67.

W dniu 6 kwietnia ZDZ rozpoczyna **KURSY RADIO-TELEWIZYJNE** Wpisy: Dietla 38 — tel. 210-76.

Kupno

„OCTAVIA-Super” — po małym przebiegu — kupie. Oferty 47931 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Sprzedaż

WAPNO palone dostarcza samochodami — „Wapiennik”. Kraków, Podwałe 3, m. 8. 46138-g

WAPNO palone dostarcza samochodami — „Wapiennik”. Kraków, Pijarska 3, m. 8. 47861-g

„WARTBURG Standard”, po 3500 km — sprzedam. Oferty 47939 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Lokale

PRACUJĄCA i studująca poszukuje pokoju w Krakowie. — Oferty 47964 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIE pokój z kuchnią, komfort, Gdańsk-Cliwa — na mieszkanie w Krakowie. Oferty 47839 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POKOJ kuchnia (łazienka, gaz) — zamienię na dwa pokoje kuchnia — komfort. Warunki korzystne. Oferty 47682 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE w Krakowie, superkomfortowe, w domu wolnym od kwaterunku — sprzedam. Oferty 47723 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIE pokój kuchnie, komfortowe, słoneczne, I p. — na równorzędne lub większe, półkomfort. Wiadomość: telefon 638-07. 47728-g

ZAMIENIE dwa duże pokoje kuchnia, komfort na pokój kuchnie, superkomfort. Wiadomość: tel. 333-78, godz. 8-15, telefon 358-34, godz. 20-22.

KOSZULE MĘSKIE PIERZEMY



w terminie trzydniowym w cenie — 7.50 zł za sztukę

w terminie 24 godzin w cenie — 10 zł za sztukę

POSELSKA 24 — tel. 538-86, godziny od 8 do 17

CHEMICZNA PRALNIA i FARBARNIA
Spółdzielnia Pracy
»PRACA i POKÓJ«

POKOJU sublokatorskiego, nieprzechodniego, dla starszej pani — poszukuje. Zapłać czynsz z góry. Oferty 47764 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Nieruchomości

SPRZEDAM parcelę budowlaną 12 a i rolną 39 a, w Krakowie-Skotnikach. Oferty 47910 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Zguby

NICZYPORCZYK Edward, Kraków 28, Centrum A 14/26, zgubił legitymację Związku Zawodowego Pracown. Bud.

Różne

GARDEROBE uszkodzona, artystycznie naprawia Tkalinia Sztuczna, Kraków, ul. Boh. Stalingrada 22. 47749-g

FOTOGRAFIE nagrobkowe wiecznotrwale — wykonuje „Fotogram” Kraków, ulica Cichy Kąciak 14, tel. 345-28. 46457-g

PARASOLE! Naprawia — sprzedaje, wykonuje. na zamówienie — Kraków, Podgórze, Cejna 7, telef. 656-67. Wytnij i zachowaj!

POSIADAM lokal, gotówkę — oczekuje propozycji (najchętniej eksport). Oferty 47922 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WSPOLNIKA z gotówką do prowadzenia warzywnictwa oraz pieczarkami — poszukuję. Oferty 47923 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PORADNIA



SPECJALISTYCZNA TOWARZYSTWA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA czynna od godz. 10-18, Kraków, Rynek Gł. 6, „Szara Kamienica”.

Chemiczne ODNAWIANIE i CZYSZCZENIE

ODZIEŻY

i galanterii skórzanej licowej, zamszowej, wzgl. welurowej jak płaszcze skórzane licowe, kurtki i wiatrówki skórzane, obuwie, płaszcze futrzane o wierzchu licowym, zamszowym względnie welurowym, walizki, torebki, teczki, obuwie itp.

wykonuje SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW im. MANIFESTU LIPCOWEGO w KRAKOWIE.

Punkt przyjęć: **ul. Czechosłowacka 11**



W dokumencie i książce

Biblioteka Jagiellońska przygotowuje się do wystawy pt.: „Uniwersytet Jagielloński w dokumencie i książce”. Otwarcie ekspozycji nastąpi podczas uroczystości jubileuszowych UJ.

Wystawa składać się będzie z dwóch części. W nowym

gmachu Wyższej Szkoły Rolniczej około 70 gablot zobrazuje nam rozwój organizacyjny, dydaktyczny i naukowy Uniwersytetu w XX-leciu PRL. W gmachu Jagiellońki w czterech salach umieszczonych będzie ok. 80 gablot ilustrujących dzieje Uniwersytetu na przestrzeni wieków.

Jednymi z najcenniejszych tu eksponatów będą m. in. oryginał Kodeksu Beheima oraz dzieło Mikołaja Kopernika — De revolutionibus. Zobaczymy też akta i dokumenty odnoszące się do założenia Wszechnicy Krakowskiej, dawne dyplomy itd. (paw)

Z notatnika muzycznego

Operetka Krakowska bawiła ostatnio na gościnnych występach w Zabrze — gdzie dano 5 przedstawień „Panny Wodnej”. Nasza Operetka uzyskała pełne powodzenie u publiczności — i doskonałe recenzje śląskiej prasy.

Mieszanka kulturalna

O ile na cykl odczytów w KDK dotyczących Krakowa chodzą nieomal wyłącznie starsi ludzie, o tyle na odczyty organizowane przez KDK w świetlicach peryferyjnych uczęszcza w 50 proc. młodzież. Specjalnie interesująca dla młodej publiczności jest tematyka społeczno-polityczna, omówienie sytuacji międzynarodowej a w dalszej kolejności sprawy literatury i wrażeń z podróży.

Skutki zesioroczonej „zimy studenckiej” jeszcze widać w cyfrach dotyczących działalności teatrów krakowskich. W ciągu ubiegłego roku sceny krakowskie dały łącznie 61 spektakli mniej niż przedwidywał plan, co spowodowało deficyt ponad 12 tys. widzów. Wyniki te byłyby jeszcze gorsze, gdyby nie późniejsze wysiłki zespołów i dyrekcji, zmierzające do odrobienia strat wynikłych z odwołania kilkunastu przedstawień w najzimniejszych dniach.

Na tle ogólnego i słusznego narkądła na niekończące się remonty zabytków, miło jest podać listę robót zakończonych w 1963 r. z kredytu konserwatora; witraże w kościele Dominikanów, kamienica Bonerów, Poselska 7. Natomiast prace prowadzone z

kredytów użytkowników zostały zakończone w Collegium Maius, na Solskiego 27 i przy wymianie stropów w domach przy Poselskiej 20 i Siennej 7.

Jak zwykle w tabeli frekwencji muzealnej prowadzi Wawel z 800 tys. zwiedzających w ciągu ub. roku. Na następnych miejscach uplasowały się kolejno: Muzeum Narodowe, Muzeum Lenina, Historyczne, PAN, Etnograficzne, Archeologii, Farmacji. (bz)

Atrakcyjna wycieczka do NRD

Zgłoszenia na 12-dniową kolejową z atrakcyjnym programem wycieczki do NRD przyjmują Dom Turysty; trasa: Warszawa — Drezno — Ostrau, cena wraz z dewizami ok. 2 tys. złotych.

Młodzieżowa Zgaduj-zgadula

Szkoła Podstawowa nr 33 wraz z Młodzieżowym Domem Kultury w Parku Jordana organizują wspólnie wielką imprezę młodzieżową — Zgaduj-zgadule. Tematyka: osiągnięcia Polski Ludowej.



16 steisk z kwiatami na Rynku Głównym

Przedsiębiorstwo „Warzywa-Owoce”, które — w okresie reorganizacji krakowskiego handlu — przejęło we władanie branżę kwiatową, postanowiło zwiększyć ilość sklepów, prowadzących sprzedaż tych barwnych i pachnących towarów, szczególnie w tych rejonach miasta, w których jest ich niewystarczająca ilość. W związku z tym prowadzone są obecnie rozmowy z przedstawicielami poszczególnych dzielnicowych rad narodowych na temat ewentualnego przekształcenia kilku dotychczasowych sklepów na kwiatniarnie. W nowym budownictwie wytworne sklepy z kwiatami powstaną na os. 13-go Stycznia i w hotelu „Domino” przy al. Puzszińska, stoisko z kwiatami zorganizowane będzie również w hali targowej na Grzegórkach.

W tych dniach zapadła decyzja: stoiska z kwiatami, tradycyjnie już związane z Rynkiem Głównym, wróca na dawne miejsce w ilości 16 sztuk. W pierwszych dniach maja pojawi się już obok pomnika Mickiewicza kilka pierwszych stoisk, nowych i tak zaprojektowanych, aby tworzyły one z otoczeniem harmonijną całość.

Byłoby również wskazane wymienienie dotychczasowych, obokornych wózków ulicznych z owocami — na estetyczne stoiska. Mamy przede wszystkim na myśli wózki — znajdujące się w centrum miasta. (1)

Dom studencki — hotelem dla gości jubileuszowych

W okresie uroczystości jubileuszowych UJ — nowy dom studencki przy ul. Piastowskiej będzie pełnił funkcję hotelu dla przyjezdnych gości.

Dom dysponuje 1- i 2-osobowymi pokojami. Dwa pokoje wraz z przedpokojem, łazienką i balkonem tworzą kompleks mieszkaniowy. Łącznie dom posiada 700 miejsc.

Personel składać się będzie z przeszkolonych na specjalnym kursie hotelarskim studentów, absolwentów wyższych uczelni i młodszych pracowników nauki, władających biegle językami: rosyjskim, angielskim, francuskim, niemieckim, włoskim, hiszpańskim i innymi.

Ten tymczasowy hotel będzie posiadał strzeżony parking, autokary i mikrobus,

poctę, kasę wymiany walut, punkt fryzjerski, szewski i krawiecki, gabinet lekarski, sklep „Cepeli”, klub-kawiarnię, salę kinową, pralnię, radiowęzeł itp.

Przez cały czas trwania uroczystości jubileuszowych eksponować się tu będzie wystawy grafiki, malarstwa, plakatu, fotografii i ceramiki użytkowej, a hotelowe kino

wyświetlać będzie najlepsze polskie krótkometrażówki i Polską Kronikę Filmową. Będą również organizowane wycieczki po Krakowie oraz do Zakopanego, Wieliczki, Oświęcimia i Czorsztyna.

Dyrektorem hotelu został mianowany wiceprzewodniczący Rady Okręgowej ZSP w Krakowie — Kazimierz Karp. (zs)

Na rynkach zagranicy — poszukiwane

Na międzynarodowej aukcji futrzarskiej w Londynie polscy wystawcy sprzedali ponad 26 tys. surowych skór norek oraz ok. 25 tys. skór lisich, uzyskując przeszło 765 tys. dolarów. Przy okazji warto nadmienić, że na londyńskiej aukcji Polska należała do najważniejszych partnerów handlowych, a skóry z naszych hodowli zyskały bardzo dobrą opinię znawców.

Na następne aukcje futrzarskie — w kwietniu w Londynie i Lipsku — Polska wysła dalsze partie szlachetnych skór. Niemalże udział w przysparzaniu dewiz mają Krakowskie Zakłady Futrzarskie, zajmujące się na dużą skalę skupem skór i produkcją gotowych futer szlachetnych. (z)



6 mln zł

W UB. ROKU wartość czynów społecznych mieszkańców Kleparza obliczana była na ponad 5 mln zł, w tym roku chcą oni przekroczyć — 6 mln zł, w realizacji tego chlubnego przedsięwzięcia powinny również pomóc i tamtejsze zakłady produkcyjne.

Nie przesadzajmy

W wiadomo ferie, dzieci pozostają w domu, trzeba je czymś zająć — a więc otwiera się radio lub telewizor i... niech sobie słuchają lub patrzą. Mamy mają czyste sumienie, bo to audyjecie kształca, rozwijają inteligencję itp. Lecz popatrzmy na to z innego punktu — ferie są po to, żeby dzieci odpoczęły po nauce.

Czy długie siedzenie i słuchanie nieraz bardzo interesujących audycji, lecz zmuszających do wysiłku umysłowego prawie tak samo intensywnego jak na lekcji w szkole — jest prawdziwym odpoczynkiem?

Czy przyswajanie sobie nowych pojęć, nowych, nie znanych dziecku sformułowań nie jest dla niego wysiłkiem? Wysiłkiem czasem przerażającym jego siły?

Czy nie zdrowiej byłoby czasem dla chłopca czy dziewczynki, aby w czasie ferii trochę więcej użył ruchu na świeżym powietrzu lub pomogli w domowej pracy?

Lekka praca fizyczna dla dziecka, które spędza normalnie wiele godzin nad książką, jest naprawdę zdrowa, może mu przynieść większą korzyść niż siedzenie przez wiele godzin bez ruchu.

Tych kilka luźnych uwag dedykujemy rodzicom w związku ze świętami. (ol)

Adam przyrodnik?

Ze zdumieniem zauważyliśmy w katalogu czasopism popularno-naukowych wydawanych przez PWN, że Towarzystwo Przyrodników od chwili założenia nazwane imieniem M. Kopernika, zapewne staraniem korekty katalogu zmieniło patrona na... Adama Mickiewicza.



Wielka wystawa filatelistyczna w Krakowie

W dniach od 9—17 maja w Krakowie zostanie zorganizowana wielka ogólnopolska wystawa filatelistyczna „Jagellonica 64”. Na wystawie będzie można obejrzeć zbiory generalne, badawcze i tematyczne znaczków polskich i zagranicznych, kasowników pocztowych, literatury filatelistycznej. Protektorat nad wystawą objął minister łączności Z. Moskwa.

Komitet organizacyjny wystawy pod przewodnictwem dr T. Sikory przyjmuje zgłoszenia wystawców z całego kraju. Zaproponowane do ekspozycji zbiory stanowią poważne i ciekawe zestawy filatelistyczne, mogące zainteresować nie tylko kolekcjonerów. Z okazji wystawy wydana zostanie okolicznościowa nalepka i pamiątkowa koperta, którą będzie można kupić na wystawie.

Ministerstwo Łączności wprowadzi do obiegu specjalną kartkę pocztową poświęconą wystawie, a krakowska Poczta zastosuje okolicznościowe stemple. (bz)

Mapa TV

W chwili obecnej PP Stacje Radiowe i Telewizyjne w Krakowie opracowuje mapę zasięgu stacji TV Chorągiewca.

Prowadzone są badania oraz zbieranie wyników pomiarów promienia anteny nadawczej Chorągiewcy (w Krakowie i województwie). Pomiar przeprowadzane przez specjalistów Politechniki Wrocławskiej, Ośrodka Kontroli Emisji Radiowej w Grodzisku oraz pracowników krakowskiego przedsiębiorstwa — mają na celu zorientowanie widzów w jakich miejscowościach oraz dzielnicach Krakowa odbiór jest właściwy oraz jak należy ustawić własne anteny. Dokładne dane oraz informacje na ten temat będą wkrótce podane widzom przez PP Stacje Radiowe i Telewizyjne w Krakowie.

Plon Targów Poznańskich

Podczas Wiosennych Targów Poznańskich przedstawiciele krakowskich przedsiębiorstw handlowych zawarły umowy na towary o wartości ok. 78 mln zł.

Najpoważniejsze zakupy za ok. 22 mln zł dokonano w branży odzieżowej, na około

16 mln zł opiewały umowy dotyczące galanterii i pasmanterii, na ok. 12 mln zł — towarów z zakresu gospodarstwa domowego. Ok. 17 mln zł wyniosła wartość umów związanych z zakupami artykułów spożywczych a 11 mln — obuwa. (1)

Rozmowy przy pół-czarnej

Czas z widokiem na Tatry



Fot. Marek Holzman

Naszym rozmówcą jest dziś jeden z największych polskich artystów i jeden z najbardziej uroczych ludzi w Polsce, rysownik — jak sam siebie skromnie nazywa — TADEUSZ KULISIEWICZ. Wiosną 1930 roku odbyła się w Warszawie pierwsza zbiorowa wystawa jego prac. Tegoroczna wielka wystawa marcowa jest jego dziesiątą kolejną ekspozycją krajową, a razem z wystawami zagranicznymi Kulisiewicz

ma ich już na swym koncie ponad 30.

— Na wystawie są 373 prace. A ile Pan wykonał w ogóle grafik i rysunków?

— Tego nie pamiętam i nie jestem w stanie obliczyć. Przed wojną miałem np. samych drzeworytów 70, ale wszystkie deski spaliły się w czasie powstania w Warszawie. Taki los spotkał też wiele innych moich prac. Natomiast rysunki rzeźb romańskich, które robiłem podczas

M. in. (zdradzamy to w tajemnicy) należy coś nie coś wiedzieć o wielkich zakładach przemysłowych w woj. krakowskim, o 600-leciu Uniwersytetu Jagiellońskiego, o nowych szkołach, ośrodkach sportowych, o nauce i kulturze.

Impreza odbędzie się w Hall Wisły i transmitowana będzie przez Polskie Radio (Zgaduj-zgadula poprowadzą red. red. Cz. Kruszelnicki i M. Bobrowski).

W zgaduli niewątpliwie weźmie udział cała młodzież szkolna dzielnicy Zwierzyniec, dla wszystkich przewidziane są mite niespodzianki a dla zwycięzców cenne nagrody. Termin imprezy: 14 kwietnia, godz. 13.30 dla szkół podstawowych, godz. 17 dla szkół średnich i zawodowych. TS Wisła użyczyła bezpłatnie — swojej hali.

Wstęp dla młodzieży 5 i 6 zł, dla rodziców i innych osób 10 zł, bilety rozprowadzane będą poprzez szkoły.

Warto tu zaznaczyć, że całkowity dochód z imprezy przeznaczony będzie na budowę kolekcji wąskotorowej na Bielanach.

moich przedwojennych wędrówek, zachowały się, bo były w Muzeum Narodowym. Rysunków „Ruin Warszawy” też zrobiłem około 70. Potem wszystkie późniejsze cykle, jak „Zolnierze rewolucji i pokoju”, „Bojownicy”, „Kaukaskie kredowe koło”, „Indie”, „Meksyk”, „Laguna wenecka”, „Brazylia”... Sporo się tego nazbierało. Ile dokładnie? nie wiem.

— Do którego rysunku jest Pan najbardziej przywiązany? Który z nich Pan najbardziej lubi?

— W jakiś sposób wszystkie są mi bliskie. Najbardziej jednak chyba — kilka z „Meksyku”, z „Laguny weneckiej” no i „Ostrewki” i inne ze Szlembarka.

— Objechał Pan kawał świata: Meksyk, Indie, Brazylia, Chiny, Egipt i prawie cała Europa. Gdzie jest miejsce na świecie najbliższe, najpiękniejsze?

— Oczywiście, Szlembark — moja ojczyzna. Moje najbliższe miejsce, wspaniałe kawałki ziemi. Jestem tam komornikiem, mieszkam w góralskiej chałupie i tam jest mi najlepiej.

— Ta miłość do Szlembarka to już nie tylko Pana prywatna sprawa. Dzięki Pana rysunkom dowiedział się o niej cały świat i lepiej pewnie zna Szlembark niż wiele bardziej renowowanych miejscowości w Polsce. Proszę nam jeszcze powiedzieć, jak powstają Pana rysunki.

— Wożę ze sobą brulion i robię dużo szkiców-notatek. Potem to wszystko dokładnie opracowuję albo tu w Warszawie, ale raczej na Szlembarku. Tam cały czas jest dla mnie i w dodatku z dobrym widokiem na Tatry. Nieraz rysunek robię od razu, nieraz wracam do niego kilka razy. Zwiększa przy kolorowych rysunkach — czasem trzeba światło poprawić, zmienić kreskę...

— I na koniec: czy dzieci na Szlembarku są rzeczywiście takie ładne, czy to Pan je tak widzi a potem i my na Pana rysunkach?

— Są jeszcze ładniejsze. Słuchaj, uroczę dzieciaki.

— Chcielibyśmy bardzo zobaczyć Pana rysunki na wystawie w Krakowie. Czekamy więc i dziękujemy za rozmowę. (x).

Serdecznie gratulujemy sukcesu!

Wicemistrzostwo Polski „Szarotek” upominkiem świątecznym dla Nowego Targu

JUŻ NIE WIADOMO po raz który los jest najlepszym reżyserem w sporcie. Przez kilka kolejek rozgrywek ekstraklasy w hokeju na lodzie trwał pasjonujący wyścig między czołowymi drużynami. Jednak dopiero w ostatniej serii wyłoniono drużynę mistrza i wicemistrza Polski. Mistrzem Polski na sezon olimpijski 1964 została Legia Warszawa przed Podhalem Nowy Targ.

Jest to drugi z kolei tytuł wicemistrzowski hokeistów z Nowego Targu. Marsz „Szarotek” ku górze tabeli najlepiej zilustruje poniższa tabelka.

- 1959 r. — 3 miejsce
- 1960 r. — 3 miejsce
- 1961 r. — 5 miejsce
- 1962 r. — 3 miejsce
- 1963 r. — 2 miejsce
- 1964 r. — 2 miejsce

Początek tegorocznych rozgrywek nie zapowiadał się zbyt ponętnie — opowiada wieloletni prezes NKS Podhale, „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej” — August Fuchs. — Ligowa batalia rozpoczęła się dopiero po Olimpiadzie, drużyna nasza była „wybita z uderzenia” przerwą po rozgrywkach w Pucharze PKOl. Występ na Śląsku przyniósł porażkę z Górnikami i zwycięstwo nad Baildonem. Następnie w pierwszym meczu przed własną widownią z trudem wygraliśmy z Pomorzaniem, aby na drugi dzień doznać niespodziewanej wysokiej porażki z Polonią Bydgoszcz 1:11. Ale szybko wyciągnęliśmy wnioski z nonszalanckiej gry nie-

których graczy. Trener Stefan Csorich zdecydował się powołać do drużyny kilku juniorów co, jak się okazało, wzmocniło bojowość naszego teamu.

Od tego momentu — jak wszyscy sympatycy hokeja pamiętają — rozpoczął się marsz „Szarotek” w górę tabeli.

Sukces hokeistów Podhala jest zasługą zarówno ofiarnych działaczy z prezesem A. Fuchsem i kierownikami sekcji Leszkiem Szmulewiczem na czele, jak i trenera Stefana Csoricha i samych zawodników. A oto oni:

BRAMKARZE:

Stanisław Bizub — lat 22 — zawodnik, reprezent. drużyny młodzieżowej.

Janusz Ossowski — lat 19, ślusarz.

OBROŃCY:

Stanisław Różański — lat 30 — tokarz, b. reprezent. Polski.

Jan Thomas — lat 30 — urzędnik.

Józef Bryniarski — lat 27 — urzędnik, reprezentant Polski i olimpijczyk.

Adam Szopiński — lat 17 — uczeń.

Władysław Chudoba — lat 26 — tokarz.

NAPASTNICY:

Tadeusz Kramarz — lat 26 — tokarz.

Kazimierz Bryniarski — lat 30 — kreslarz, b. reprezentant Polski.

Adam Pełeński — lat 26 — urzędnik.

Józef Słowakiewicz — lat 17 — uczeń.

Tadeusz Kilanowicz — lat 22 — mechanik, reprezentant Polski i olimpijczyk.

Franciszek Kłoczek — lat 17 — uczeń.

Jan Bizub — lat 17 — uczeń.

Wojciech Kowalski — lat 19 — rolnik.

Jan Kowalski — lat 24 — mechanik.

Włodzimierz Rusinowicz — lat 19 — mechanik, reprezentant drużyny młodzieżowej.

Tadeusz Liput — lat 19 — mechanik, reprezentant drużyny młodzieżowej.

Stanisław Kudasiak — lat 18 — student WSWF.

Wszyscy zawodnicy są wychowankami Podhala (!!!), czego nie spotkamy w żadnym

innym I-ligowym klubie w Polsce. Z tego najbardziej jest dumny zarówno klub jak i liczni sympatycy tego sportu w Nowym Targu i na całym Podhalu.

(J. F.)

O bujniejszy rozwój kultury fizycznej w krakowskich szkołach

Wywiad „Echa” z wicekuratorem mgr J. Nowakiem

W TEZACH przedjazowych KC PZPR znalazła swój wyraz troska o umasowanie sportu i rozwój kultury fizycznej. „Należy dążyć — głosi uchwała — do upowszechnienia wychowania fizycznego wśród pracującej i uczącej się młodzieży oraz rozwijać masowy ruch sportowy w oparciu o współdziałanie inicjatywy społecznej. Więcej uwagi wymaga wychowanie fizyczne w szkołach podstawowych i średnich”.

— Jak przygotowuje się do realizacji tego odcinka działania. Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego? — pytamy wicekuratora do spraw m. Krakowa mgr JANA NOWAKA.

— Pierwszoplanowym zadaniem na najbliższy okres będzie stałe uzupełnianie kadry naukowych, m. in. przez wprowadzenie na Studium Nauczycielskim specjalizacji w zakresie wf, aktywizacja ośrodków metodycznych, SKS-ów, MKS-ów i SZS. W najbliższym czasie uruchomiony zostanie w Krakowie ośrodek gim-

Kolejny tytuł hokeistów Legii

DECYDUJĄCE spotkanie o mistrzostwo I ligi hokejowej rozegrało wczoraj w Warszawie pomiędzy zespołami Legii i Podhala zakończone zwycięstwem zespołu warszawskiego 2:0 (0:0, 1:0, 1:0), który tym samym obronił mistrzowski tytuł.

Mecz rozegrany został w fatalnych warunkach atmosferycznych (w czasie niemal całego meczu padał deszcz) nie stał na wysokim poziomie. W drużynie nowotarskiej zawiódł linie ofensywne. Obrona grała bardzo dobrze a S. Bizub w bramce swymi błyskotliwymi interwencjami uratował „Szarotki” od wyższej porażki.

W pozostałych spotkaniach padły rozstrzygnięcia: LKS — Naprzód 10:0, GKS Katowice — Pomorzanie 4:5, Baildon — Polonia 4:3. Ligę opuścił zespół Pomorzana.

ECHO SPORTOWE

Niedzielne mecze piłkarskie

Godz. 11 Boisko Wawelu: Cracovia—Raków
Godz. 15.30 Boisko Wawelu: Wawel—Lechia
(O mistrzostwo II ligi)

nastęki wyrównawczej, którego działalność będzie miała na celu nie tyle leczenie wad postawy, co ich zapobieganie. Warto wiedzieć, że na 97 tys. młodzieży szkolnej w naszym mieście, aż 1/3 wymaga troskliwej opieki wychowawców fizycznych i lekarzy.

— Zdrowotność wiąże się nierozdzielnie z wychowaniem fizycznym. Aby jednak rozwijać w młodzieży zainteresowanie sportowe, może warto byłoby wprowadzić (oczywiście w klasach wyższych) obowiązkowe zajęcia specjalistyczne?

— Chyba tak. Sądzę, że zainteresujemy tą sprawą Inspektoraty i nauczycieli. W szkołach, gdzie są warunki do popularyzacji piłkarstwa, można wprowadzić zajęcia w tej dziedzinie sportu, gdzie są warunki i podany grant do lekkiej atletyki — lekkoatletykę itp.

— Jak ocenia Pan współpracę szkoły z klubami i związkami sportowymi?

— Jestem jak najbardziej za współpracą, ale kluby muszą większą niż dotychczas troskę przejawiać na odcinku wychowawczym. Cieszę się np. ze współpracy z KOZPN-em. W najbliższych miesiącach przeprowadzimy wspólnie turniej piłkarski z okazji XX-lecia PRL. Czekamy też na inicjatywę innych związków.

Wprawdzie szkoły krakowskie posiadają na ogół dobre warunki dla pracy na odcinku wf, gdyż dysponują wysoko kwalifikowaną kadrami pedagogów (najwyższy procent w kraju), sporą ilością obiektów i dobrym wyposażeniem w sprzęt sportowy, to jednak — jak stwierdził na zakończenie rozmowy mgr Jan Nowak — nie zważnia to Kuratorium z „trzymaniem ręki na pulsie” i poprawy istniejącego stanu.

Rozmawiał: J. FRANDOFERT

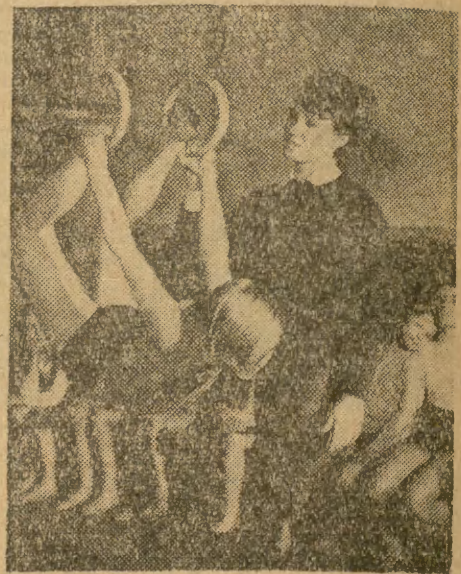
29 bm. zaległy mecz Unia-Ruch

DECYZJA WGD PZPN załegłe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo pierwszej ligi między Unią Racibórz i Ruchem Chorzów rozegrane zostanie w najbliższą niedzielę 29 bm. Zadecydowano również, że półfinałowy mecz o Puchar Polski między Rapidem i Polonią odbędzie się 15 kwietnia br.

Sylwetki XX-lecia

Złota medalistka

UKORONOWANIEM wysiłku sportowca jest mistrzostwo świata. Marzą o nim wszyscy, ale tylko nieliczni osiągną cel. Droga do takiego sukcesu jest długa, najeżona trudnościami i wytrwałą, zmuśną pracą. Aż wreszcie nadchodzi upragniony dzień triumfu — zajęcie miejsca na podium zwycięzców.



Takiego zaszczytu dostąpiła w minionym XX-leciu Helena Rakoczy, zdobywając w 1950 roku w Bazylei tytuł najlepszej gimnastyczki świata i złoty medal. Otrzymała najwyższe noty za pięknie wykonane ćwiczenia, wykazała najlepsze przygotowanie techniczne, urzekającą płynność ruchów i zdaniem widzów posiadała najwięcej wdzięku. Nerwy, które nieraz zawodziły, tym razem były jak ze stali. Przyniosła naszemu sportowi wiele chwali.

Początkowo, gdy była jeszcze studentką krakowskiego gimnazjum, osiągnęła sukcesy w lekkoatletyce, osiągając nawet niezłe wyniki, jak np. 13,5 sek. w biegu na 100 m, czy 1,35 m w skoku wzwyż. Później całym sercem pokochała gimnastykę. Wstąpiła do „Korony”, gdzie znalazła fachową, serdeczną opiekę. Wielokrotnie reprezentowała barwy Polski, stanowiąc najsilniejszy punkt naszej reprezentacji. Za swe osiągnięcia otrzymała, jako jedna z pierwszych sportowców w Polsce, tytuł Zasłużonego Mistrza Sportu.

Obecnie p. Helena jest trenerem „Wawelu”, wychowując przyszłe kadry gimnastyczek (patrz zdjęcie). Jej doświadczenie wysoko oceniają fachowcy nie tylko w kraju ale i za granicą. Dowodem tego — zaproszenie oraz pobyt w USA, gdzie prowadziła kurs gimnastyki przyrodniczej i artystycznej na obozie Sokolnictwa w Michigan Center.

Przy okazji dodajmy, że p. Helena zaleca wszystkim codzienną gimnastykę

poranną. Twierdzi, że ani praca fizyczna, ani zajęcia domowe, czy nawet spacer z biura do domu nie zastąpią codziennej 15-minutowej gimnastyki, która wzmacnia zdrowie, dodatnio wpływa na samopoczucie i humor człowieka.

Tej rady warto posłuchać! (AS)

Sukces Kanikowskiego w Budapeszcie

SZERMIERCZE Mistrzostwa Świata Juniorów rozgrywane w Budapeszcie zaanalogowane zostały turniejem indywidualnym florecistów. W doborowej stawce zawodników (wienietni spisał się Polak — Andrzej Kanikowski zdobywając 4 miejsce. Zwycięzcą konkurencji został aktualny mistrz świata seniorów w szpadzie Austriak — Losert, srebrny medal wywalczył Simonow (ZSRR) a brązowy Noel (Francja).

Drugi nasz reprezentant A. Lisecki zajął 8 miejsce a K. Oprządek odpadł w eliminacjach.



PAMIĄTKOWY ZNACZEK TEGOROCZNEGO Kolarskiego WYŚCIGU POKOJU. Fot. CAF

Nowy nabytek Wisły

KRAKOWSKA Wisła pozyskała ostatnio młodego, utalentowanego piłkarza z III-

ligowej Sandecji — Gwizda. Zawodnik ten (napastnik) od kilku tygodni trenuje pod kierunkiem K. Kolsky'ego i prawdopodobnie zadebiutuje w ligowej jedenastce w meczu mistrzowskim przeciwko drużynie Zagłębia w Sosnowcu 5 bm.

Krótko — aktualnie

ZAKOPANE. W trzecim dniu narciarskich mistrzostw Polski w konkurencjach alpejskich rozegrano slalom-gigant. Wśród kobiet trzeci tytuł mistrzowski zdobyła Anna Pustowska (Kuznia Ustron) a tytuł wicemistrzowski wywalczyły ex aequo M. Wanja i M. Szatkowska (Wisła — Gwardia). W konkurencji mężczyzn pierwszy był Jerzy Woyna-Orlewicz (Wisła — Gwardia). Wicemistrzem został Sobanski (Start), brązowym medalistą Trzebunia (Start) a 4 miejsce zajął jeden z weteranów naszego narciarstwa J. Maruszarz (WKN Warszawa).

DAKAR. Piłkarze Maroka po zwycięstwie nad Nigerią 2:1 awansowali do finałowego turnieju eliminacyjnego państw afrykańskich przed Olimpiadą w Tokio.

AMSTERDAM. W dalszym ciągu turnieju piłkarskiego juniorów UEFA uzyskano wyniki: Hiszpania — Belgia 4:0, Portugalia — Włochy 2:1, CSRS — Bułgaria 1:0, Rumunia — Austria 1:1.

KUEHLUNGSBOR. W pierwszej rundzie szachowej Olimpiady Niewidomych Polska zremisowała z Danią 2:2 a w drugiej zwyciężyła Anglię 3:1.



Najpopularniejszym człowiekiem w nowojorskiej dzielnicy Haarlem jest obecnie zawodowy mistrz świata wagi ciężkiej Cassius Clay. Na zdjęciu Clay podczas przechadzki. Fot. CAF

Podniosły się zwyczajne w takich warunkach zarzuty.

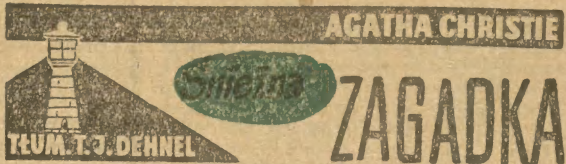
- Szachruje pani, panno Violet.
- Nic podobnego! O, proszę spojrzeć. Trzymam ręce nad stołem, a on i tak skacze.
- Niech stuka głośno! To mi się podoba.
- Powinien stukać — Ronnie zwrócił się do Rycrofta. — Prawda, proszę pana?
- Wątpię, żeby to miało miejsce w aktualnych warunkach — padła poważna odpowiedź.

Nastąpiła pauza. Stolik znieruchomiał. Przeszła udzielać odpowiedzi na pytania.

- Czy Ida odeszła?
- Jedno leniwe stuknięcie.
- Czy mamy oczekiwać następnego ducha?
- Nic. Nagle stolik ją podskakiwał i stukać głośno.
- W porządku. Czy to nowy duch?
- Tak.
- Masz posłannictwo dla kogoś z obecnych?
- Tak.
- Dla mnie?
- Nie.
- Dla Violet?
- Nie.
- Dla majora?
- Tak.
- Coś dla pana, majorze. Prosimy literować.

Stolik zaczął stukać bez pośpiechu.

- T.R.A.V... Jest pan pewien? Trav... To nie znać.
- Znaczą — wtrąciła pani Willet. — Niewątpliwie Travelyan, kapitan Travelyan.
- Czy chodzi o kapitana Travelyan, ducha?
- Tak.
- Czy masz dla niego posłannictwo?
- Nie.
- Literuj, duchu!



Stolik zaczął stukać wolno, dobitnie — tak wolno, że łatwo było rachować kolejność liter.

- T... — pauza. — R... U.P.
- Trup.
- Czy ktoś nie żyje?
- Stolik nie odpowiadał tak ani nie, lecz jął znów wystukiwać literę T.
- T. Czy to znaczy Travelyan?
- Tak.
- Czy Travelyan umarł?

Jedno bardzo wyraźne stuknięcie: TAK

Ktoś odetchnął głośno. Wokół stolika nastąpiło poruszenie. Ronnie wznowił pytania, obecnie jednak głos jego brzmiał innym tonem — nutą skrupowania i lęku.

— Chcesz powiedzieć, że kapitan Travelyan nie żyje?

- Tak.
- Nastąpiła pauza. Zdawać się mogło, że nikt z obecnych nie wie, o co pytać dalej, jak zachować się wobec niespodziewanego przebiegu seansu. Stolik zaczął drgać znowu. Stukał rytmicznie, powoli. Ronnie oznajmiał głośno kolejne litery: M.O.R.D.
- Pani Willet krzyknęła, zsunęła dłonie z blatu.
- Dosyć! To okropne. Nie podoba mi się ta zabawa.

W tej chwili rozległ się wyraźny, pewny głos pana Duke'a.

5)

— Czy to ma znaczyć, że kapitan Travelyan został zamordowany?

Ledwie przebrzmiało ostatnie słowo, przyszła odpowiedź. Stolik podskoczył tak gwałtownie, że omal się nie przewrócił. Jedno donośne, krótkie stuknięcie: TAK.

— Do licha! — Ronnie zdjął ręce z blatu, głos mu drżał. — To moim zdaniem bardzo niemądre żarty.

— Zapalił światło — odezwał się pan Rycroft. Major Burnaby wstał i spełnił polecenie. Nagły blask ukazał blade, zaniepokojone twarze. Wszyscy spojglądali po sobie. Zdawać się mogło, że nikt nie wie, jak zagać rozmowę.

— Wszystko to brednie — roześmiał się z przymusem Ronnie.

— Naturalnie — przyznała pani domu. — Nie należało robić głupich żartów.

— Zwiążesz na temat czyjejs śmierci — do dała jej córka. — To... Mój Boże! Wcale mi się nie podoba.

— Ja nie szachrowałem — powiedział Ronnie czując, że przeciw niemu zwraca się ostre niedopowiedzianej krytyki. — Słowo honoru, nie szachrowałem.

— O sobie mogę powiedzieć to samo — podchwycił pan Duke i dodał zaraz zwracając się do Rycrofta — A pan?

— Oczywiście, nie szachrowałem — odparł z mocą zagadnięty.

— Nie podejrzewają chyba państwo, że ja pozwoliłbym sobie na dowcip w takim stylu — zabrał głos major Burnaby. — Pięknie klepski kawał.

— Violet, czy ty, kochanie...

— Nic podobnego, mam. Stanowczo nie szachrowałam. Nie odważyłabym się na coś podobnego.

(Ciąg dalszy nastąpi)